

Dwie czerwone linie Kijowa
w planie pokojowym **str. 9**



FOT. EAST/WEST

Jarmarki bożonarodzeniowe
w Polsce to prawdziwe świąteczne
centra handlowe i gastronomiczne.
Pierogi i grzane wino kosztują
majątek **str. 10**

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
2.12.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 279 (22.579)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Pilna operacja,
a w zielonogórskim
szpitalu absurdalna
odpowiedź: „Proszę
poczekać 10 lat” **str. 4****



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11387	гелікоптерів	347
літаків	430	БТРів	23678

**Przez 80 lat rośli
wraz z Gorzowem.
Rocznik „Łączą nas
ludzie i miejsca” już
dostępny **str. 6****



FOT. J. MIEKOWSKI

LUBUSKIE
**Efekt modernizacji
- spóźnienia **str. 5****



FOT. LUKASZ KOLESNIK

ZIELONA GÓRA WYSTĘP KULTU MIAŁ BYĆ WYDARZENIEM ARTYSTYCZNYM

Muzyczna wpadka Kazika. Fani wychodzili z koncertu

GORZÓW

Tragiczny wypadek rowerzysty

W niedzielę, 30 listopada, w rejonie ul. Dąbroszyńskiej doszło do tragicznego wypadku. Śmierć poniósł 17-latek. Sprawę bada prokuratura.

- Zgłoszenie otrzymaliśmy około godziny 16. Na miejscu policjanci zastali dwóch nastolatków. Jeden z nich uległ tragicznemu wypadkowi - przekazał nadkomisarz Grzegorz Jaroszewicz, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Na miejsce przybył prokurator, który nadzoruje postępowanie w tej sprawie. Ciało nastolatka zostało zabezpieczone do sekcji zwłok. Nieoficjalnie wiadomo, że 17-latek miał na głowie kask. Do wypadku doszło prawdopodobnie podczas zjazdu ze wzgórza. W tym rejonie znajduje się popularna trasa rowerowa, odwiedzana przez miłośników jazdy, którzy pokonują zjazd z dużą prędkością, czasem wykonując skoki.

Z relacji świadka wynika, że nastolatek stracił panowanie nad rowerem, przekeciolił i upadł na twarz.

Jakub Pikulik

Aleksandra Łuczyńska
aluczynska@gazetalubuska.pl

Kontrowersyjny koncert zespołu Kult w hali CRS. Fani uważają, że Kazik Staszewski był pod wpływem alkoholu, a sam występ z tego powodu miał być według nich bardzo nieudany.

„Zielona Góra... dziękujemy, że przyszliście...” pisze zespół Kult na oficjalnym profilu. Czy jednak Zielona Góra ma za co dziękować? Zespół od wielu dekad wyznacza kierunek na polskiej scenie rockowej, a Kazik Staszewski to nazwisko znane każdemu fanowi muzyki. Jednak po niedzielnym koncercie pojawiła się fala negatywnych komentarzy. Nie tylko mieszkańców Zielonej Góry, bo na to wydarzenie zjechali fani z całego regionu. Pod samym tylko postem jest prawie 700 komentarzy. Fani zawiedzeni występem żądają zwrotu pieniędzy za zakup biletów. Sugerują wprost, że Kazik Staszewski, wokalista zespołu, był pod wpływem alkoholu. Żał wielu osób po koncercie jest ogromny, niektórzy zabierali ze sobą dzieci, żeby pokazać im swojego idola...

Fala negatywnych komentarzy

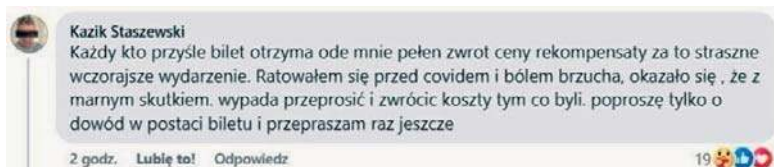
- To chyba żart. Byłem i wyszedłem. Kazik nawalony, nie dało się tego słuchać. Nie wiem, jak macie zamiar zrekompensować to, co się stało. Człowiek czeka cały rok, od wielu lat jest to stały punkt w kalendarzu i co... masakra jakaś. Kiedy powtarzacie z Kazikiem na trzeźwo?

- Jeździłem 30 lat na koncerty. Pierwszy raz wyszedłem. Nie sądziłem, że jest to możliwe. Nie mogłem na to patrzeć.



FOT. KULT

Czy Kazik Staszewski był „pod gazem” podczas koncertu w Zielonej Górze? Wielu fanów tak uważa i żąda zwrotu pieniędzy



FOT. FB

Wokalista grupy Kult odniósł się w osobistym poście do niedzielnego występu w hali CRS

- Byłem na koncercie Kultu, ale nie było tam Kazika. A jeśli był, to bardziej jako mocno „niedysponowany” wuj na weselu o czwartej nad ranem. Czuję żal.

- Pierwszy raz w życiu wyszedłem z koncertu w jego trakcie... żal, żenada. Wielu fanów wyszło. Jedni przyjechali z dziećmi pokazać im legendę (legenda pokazała się z „fantastycznej” strony). Inni przyjechali z innych miast, biorąc urlop na jutro i niestety nie było warto. Kurde, nie wierzę, że tak to wyglądało, to chyba sen... zły niestety.

- Przepraszam, gdzie można pisać o zwrot za koszty zakupu biletów? Towar niezgodny z opisem.

- Tragedia. Zero szacunku dla fanów. Zespół ratował sytuację, ale Kazik zawiodł na całej linii.

- Nigdy nie sądziłem, że wyjdę z koncertu w trakcie. Nie będę wyrokował, co się stało, ale fakt jest jeden - bełkot i fałsz to nie koncert. W Kawonie dwa lata temu było genialnie. Dzisiaj - szkoda gadać.

Zdecydowana większość komentarzy jest w tym tonie, chociaż nie brakuje też głosów broniących wokalisty. Tych jest jednak zdecydowanie mniej.

Niedzielny koncert był ostatnim występem w Polsce w ramach tzw. Pomarańczowej Trasy zespołu. Kolejny zaplanowano na 5 grudnia na Teneryfie. Czy zdruzgotani fani naprawdę mają prawo oczekiwać zwrotu pieniędzy za bilety?

Kazik chce zwrócić kasę

Kazik Staszewski odniósł się do sprawy, komentując post z filmem z koncertu na profilu zespołu Kult. Wokalista tłumaczy się złym samopoczuciem i bólem brzucha, zapewniając, że zwróci pieniądze za bilety każdemu, kto do niego napisze.

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



9 770137 951025

Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

● Lepiej wiedzieć, leczyć i żyć normalnie. Test na HIV dostępny jest bez skierowania ● Pobyt w sanatorium może być za darmo.

Mateusz
Pojnar



WIERSZYK O LODOWISKU

Ze zdziwieniem, rozbawieniem, ale i - przyznam szczerze, bo co tu kryć - z ukontentowaniem przyjąłem wiadomość, że mój tekst w „GL” dotyczący lodowiska w Nowej Soli zainspirował samego Artura Andrusa, znanego dziennikarza, prezentera, pisarza, poetę, autora tekstów piosenek, piosenkarza, artystę kabareto-wego, a nade wszystko - Mistrza Słowa.

A poinformował mnie o tym wicemarszałek Lubuskiego Grzegorz Potęga. Napisał na Facebooku, że był na jego koncercie w Zielonej Górze i w czasie tradycyjnej części o tym, co można wyczytać w lokalnych gazetach, Andrus wspomniał o wyżej wymienionym artykule.

Kluczowe okazały się słowa Grzegorza Roguli, dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Nowej Soli, który powiedział, że bilety na lodowisko nie będą miały limitu czasowego. Zakomunikował to jakże piękną frazą, że „płacimy jednorazowo i jeździmy, aż nam spuchną nogi”.

Andrus napisał na ten temat wierszyk. To trzy z czterech zwrotek:

*I nabrała znów ochoty
lodowisko takie ładne
wezmę osiemnaście złotych
będę jeździć, aż nie padnę.*

*Ciotka była medalistką
miała osiągnięcia duże
jak zniknęło lodowisko
przerzuciła się na żużel.*

*Ale żyłszy ciotka woli
żużel jej się nie opłaca
dobrze, że do Nowej Soli
lodowisko wraca!*

Chyba zdajecie sobie sprawę, że gdy pisałem tekst o lodowisku, nie spodziewałem się, że jego pokłosiem będzie piosenka. W to akurat uwierzyć łatwo.

Mam propozycję: Panie Arturze, zapraszamy do Nowej Soli! Miło Pana przyjmujemy. Otwarcie lodowiska już w mikołajki. Jest Pan człowiekiem wielu talentów i czuję, że wśród nich jest także jazda na łyżwach. O sprzęt nie musi się Pan martwić - w końcu dowiedział się Pan z naszej publikacji, że będzie wypożyczalnia ze 120 parami łyżew w różnych rozmiarach.

Proszę pamiętać: za 18 zł będzie Pan mógł jeździć tak długo, aż się Panu znudzi! To uczciwa cena.

”

*Już Filip Macedoński powiedział,
że osioł obladowany złotem otworzy
każdą bramę.*

Jerzy Jaśkowski, „ABC Medycyny - 100-lecie hochsztaplerów”

ROZMOWA DNIA

Nic nie wiemy o przewlekłym bólu u dzieci. I lekceważymy tę sprawę

Agnieszka Domanowska
agnieszka.domanowska@polskapress.pl

Fundacja „Nie musi boleć” pozyskała grant na pierwsze w Polsce krajowe badanie dotyczące bólu przewlekłego u dzieci. Z prezesa fundacji, lek. Anną Łotowską-Ręczmień, rozmawiamy o tym problemie, z którym zmaga się co piąte dziecko w klasie, a społeczeństwo wciąż go bagatelizuje.

Jakie badanie planujecie?

Będzie dotyczyć statystyk bólu przewlekłego u dzieci w Polsce. Takich statystyk nie mamy zupełnie. To nie jest kwestia, że nie mamy aktualnych - nie mamy w ogóle takich statystyk polskich. Mówiąc o częstotliwości występowania bólu przewlekłego u dzieci, opieramy się na ogólnosięciowych danych pochodzących z 2014 roku, które obejmowały 70 krajów na świecie i milion dzieci. Jest to wiarygodna statystyka, ale w dalszym ciągu nie wiemy, jaka jest skala problemu w Polsce. Jako fundacja chcielibyśmy takie właśnie badanie ankietowe przeprowadzić.

Dzieci w jakim wieku będziecie pytać o dolegliwości bólowe?

Będziemy badać dzieci od siódmego do osiemnastego roku życia. W kontekście występowania bólu przewlekłego najwłaściwszą relacją jest relacja pierwszoosobowa, czyli relacja osoby, której ten ból dotyczy.

Musimy więc zapytać o to dzieci.

Dlaczego nie można oprzeć się na relacjach rodziców?

Ból przewlekły u dzieci w Polsce jest bagatelizowany społecznie i statystyki pochodzące od rodziców będą nieprawidłowe. Rodzice nie otrzymują żadnej edukacji na ten temat. Nawet jeśli rodzic zgłasza dziecko do lekarza pierwszego kontaktu, to często po wykonaniu jakichś podstawowych badań słyszy, że na przykład dziecko udaje, bo nie chce chodzić do szkoły, albo się stresuje klasówką, albo manipuluje rodzicem, albo ma depresję i internalizuje to jako ból. Co ma zrobić rodzic? W pewnym momencie w to wierzy, bo przyszedł do profesjonalisty.

Jaka jest skala tego problemu?

Na podstawie światowych statystyk wiemy, że co najmniej 20 procent dzieci cierpi z powodu bólu przewlekłego. To jest jedno na pięć dzieci w każdej klasie. To bardzo duży problem.

W jaki sposób technicznie przeprowadzicie badanie?

Planujemy rozdysponować ankiety w szkołach, żeby zapytać dzieci, które mają mniej poważne choroby przewlekłe i po prostu są zdrowe. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, chcielibyśmy w ciągu pierwszego półroczu mieć wypełnione te ankiety. Pierwsze pół roku planujemy na to, żeby rozdysponować ankiety, wcześniej też wytłumaczyć nauczycielom i ro-

Gazeta Lubuska
Wtorek, 2.12.2025

AUTOPROMOCJA

0011227845

Zamów prenumeratę

Gazeta Lubuska ☎ 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl



PRZYRODA

Bukiew - leśna uczta gryzoni

Wystarczy odkopać warstwę mokrego śniegu i przegrzebać kilka centymetrów opadłych liści, by trafić do obficie zaopatrzonej spiżarni. Tej jesieni beśkidzkie buki obrodziły w bukiw, czyli nasiona. Tylko proszę nie mylić z brukwią, to zupełnie coś innego. Bukiew ma kształt graniastych orzeszków półcentymetrowej długości. Niektóre jeszcze tkwią w skórzastych łupinach, których

zwykle pod owocującymi bukami zalegają stosy. Pełne białka i tłuszczu. Kiedyś karmiono nimi nierogaciznę i bydło, które do pierwszych śniegów pasano w lasach. Dzisiaj rzecz nie do pomyślenia. Teraz mało kto chce schylić się po leśny przysmak, z czego cieszą się wszystkie gryzonie. Pod śniegiem nornice będą objadać się do syta. I płodzić potomstwo. Sowy tylko na to czekają. Gdy gryzoni jest mało, składają jedno jajo lub rezygnują z potomstwa. W myśli rok mogą pozwolić sobie na 3-4 jaja. Dorosły puszczyk czy sowa uszata musi dziennie zjeść około dziesięciu gryzoni. Wychowanie młodych to kolejne ofiary do zdobycia. Swoją porcję mysiej daniny odbiorą też lisy, kuny, gronostaje i łasice. Nawet wilki nimi nie pogardzą. Tym sposobem stado gryzoni zostanie utrzymane w ryzach bez żadnej interwencji człowieka. Przynajmniej ten fragment przyrody wciąż działa precyzyjnie. Nawiasem mówiąc, bukowe owoce są smaczne, ale to już następna historia.

Grzegorz Tabasz

FORUM CZYTELNIKÓW

Wojciech Sobański

(o strasznej pułapce w środku lubuskiego lasu): Nie wyobrażam sobie stanąć na takie coś nogą, wywrócić się i całym ciałem polecieć na resztę wystających kołców, przecież takie coś może doprowadzić do głębokiego krwotoku u człowieka, zwierzyny, jak trafi w dobre miejsce. O bólu nie wspomnę, to jak wbijać sobie żywcem gwoździe...

Gosia Różyczka

(o opóźnieniach pociągów na trasie Zielona Góra - Gubin po remoncie): Pociąg urucho-

miony na weekend miał kursować szybciej. Tymczasem w sobotę spóźnił się z Zielonej Góry aż o 90 minut, a w niedzielę o 30 minut w kierunku Zielonej Góry. Co będzie, gdy spadnie śnieg? Na niektórych stacjach brakuje jakichkolwiek komunikatów - człowiek stoi i nic nie wie. Gdy jeździła komunikacja zastępcza, jakoś potrafiła być na czas.

Janusz Spyra

(o szpitalu w Krośnie Odrzańskim): W tym szpitalu na pierwszym miejscu jest pieniądź. Pacjent jest tylko

kłopotliwym dodatkiem. Najlepiej prezentuje się cennik. Zresztą przypomnijcie sobie cyrk z tomografem. Wielki szum, a okazało się, że szpital nie miał podpisanego kontraktu z NFZ. Tomograf działał, ale odpłatnie, a gminy zamiast zapewnić transport publiczny, aby zapewnić dojazd do miasta i w mieście ładowały pieniądze do tego reklamowego hitu, na którym windowali się lokalni politycy związani z KO.

Andrzej Lambryczak

(o rezygnacji z diet radnych z nowej Nowej Soli): Dla mnie

nic nowego. Sam wielokrotnie rezygnowałem z diet w org. pozarządowych i przekazywałem na cele społeczne, gdyż uważałem, że powinieniem działać pro bono. Niestety wielu radnych traktuje mandat radnego, jako sposób na wzbogacenie się. To pewny czteroletni dochód i biznes rodzinny. Od strony prawnej nie jest to takie proste, gdyż jest to uregulowane regulaminem danego stowarzyszenia. U radnych zapisane jest to w Uchwale, którą ewentualnie muszą zrewidować.

nasz REGION

GORZÓW

Policyjna akcja o świcie

Wczoraj funkcjonariusze ruchu drogowego prowadzili kontrolę trzeźwości na osiedlu Staszica. Akcja rozpoczęła się po godzinie 5 rano. Już po kilku minutach pierwszy kierowca musiał opuścić pojazd –

wstępne badanie wykazało obecność alkoholu w jego organizmie. Łącznie zostały zatrzymane cztery osoby.

- Dwie z nich odpowiedzą za wykroczenie, w organizmie miały mniej niż pół promila alkoholu. W przypadku dwóch kolejnych osób, prowadzone

będą postępowania w związku z przestępstwem, czyli jazdą w stanie nietrzeźwości. Policjanci zatrzymali kierowcom prawo jazdy - relacjonuje nadkomisarz Grzegorz Jaroszewicz, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie. JP



FOT. KMP GORZÓW

Budżet 2026, czyli na co pójdzie 1,7 mld zł

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Prezydent przygotował projekt budżetu na 2026 rok. Radni zajmą się nim 16 grudnia. Ten najważniejszy dokument prawa miejscowego zakłada, że dochody miasta wyniosą: 1,54 mld zł, a wydatki - 1,73 mld zł. Na inwestycje przeznaczonych zostanie 308 mln zł.

Porównajmy te dane z rokiem bieżącym: dochody - 1,4 mld zł, wydatki - 1,6 mld zł. Na inwestycje w budżecie 2025 zapisano 245 mln zł.

- Widać więc, że budżet miasta z roku na rok rośnie. Od razu podkreślam, że nie będzie podwyżek od nieruchomości, biletów MZK, podatek rolny został obniżony - mówi prezydent Marcin Pabierowski.

- Dochody z PIT i CIT wynoszą 800 tysięcy złotych. Dostaniemy też większe niż zakładaliśmy dotacje na budowę hal sportowych. Moim priorytetem jest redukcja deficytu. Przewidujemy, że wyniesie ok. 192 mln zł w stosunku do 216 mln zł na koniec tego roku.

Prezydent w przyszłości chciałby doprowadzić do sytuacji zadłużenia miasta poniżej 50 procent (dziś to 57 proc.). Stąd pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego, by spłacić niekorzystne obecnie zobowiązania w Banku Europejskim.

Radny PIS Grzegorz Maćkowiak do obecnego zarządzania miasta jak i przyszłego budżetu podchodzi mniej optymistycznie.

- Potwierdzają się nasze obawy, że deficyt operacyjny będzie 70-milionowy, co oznacza, że miasto potrzebuje dziś



FOT. POLINA TANKLEVITCH

Przebudowa amfiteatru będzie kosztować 10,6 mln zł.

żywej gotówki. A jej nie ma. Tak pewnie zakończy się 2025 rok. Druga sprawa to ta, że prezydent obiecał wszystkim, iż deficyt spadnie poniżej 200 mln zł, a nie spadł, bo wynosi 216 mln zł. Widać więc, że prezydentowi

trudno jest spiąć budżet na koniec roku - zauważa radny.

Andrzej Chłopek z KO uważa, że plusem jest zmiana trendu zadłużeniowego miasta, czyli miasto coraz mniej będzie potrzebowało pieniędzy

zewnątrznych na sfinansowanie swojej działalności. Jest bardzo dużo inwestycji w zakresie ochrony zdrowia, dróg, termomodernizacji szkół, budowy hal sportowych. Minusem - zdaniem radnego - są duże potrzeby pożyczkowe.

- Mnie cieszy duża liczba dróg osiedlowych, które będą budowane w sołectwach jak i w tzw. starej Zielonej Górze. 30 mln zł na nie to kolejny zastrzyk dla rozwoju sołectw - podkreśla radny Zielonej Razem Tomasz Sroczynski.

Jak co roku najwięcej pieniędzy pójdzie na oświatę - 628 mln zł, politykę społeczną i rodzinną - 232 mln zł, utrzymanie administracji - 162 mln zł, gospodarkę komunalną i ochronę środowiska - 181 mln zł) czy też kulturę, sport i turystykę - 115 mln zł.

Mieszkańców najbardziej interesują jednak inwestycje.

Na ten cel przeznaczono 308 mln zł. Wśród zaplanowanych zadań są m.in. Trasa Aglomeracyjna (29 mln zł), zachodnia obwodnica (20 mln zł), remonty dróg lokalnych (31,5 mln zł), przebudowa amfiteatru (10,6 mln zł), lodowisko przy ul. Botanicznej (11 mln zł). Nie zabraknie też kolejnych termomodernizacji szkół, budowy hal sportowych przy ul. Botanicznej, Wyspiańskiego i na Chynowie, szkoły na os. Czarkowo, rozbudowy Zespołu Rehabilitacji „Promyk” oraz Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego przy ul. Aliny. Planowana jest też modernizacja stadionu lekkoatletycznego przy ul. Sulechowskiej.

W budżecie zapisano też, że miało dołożyć 30 mln zł na budowę Lubuskiego Uniwersyteckiego Centrum Onkologii.

REKLAMA

0011438222



LUBUSKA EDUKACJA EKOLOGICZNO - KLIMATYCZNA (NAUKA)

Pilna operacja? Termin za 10 lat

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Pilna operacja, a w zielonogórskim szpitalu absurdalna odpowiedź: „Proszę czekać dekadę”. Tak wygląda system, gdy chorujesz na zespół ogona końskiego.

Otrzymaliśmy list od naszej Czytelniczki, w którym czytamy: - Jestem 30-letnią kobietą, u której pojawił się bardzo poważny i wstydlivy problem zdrowotny. Zachorowałam na zespół ogona końskiego spowodowany dużą przepukliną dyskową na poziomie L5/S1 kręgosłupa. Choroba ta doprowadziła u mnie do zaburzeń zwieraczy (musiłam chodzić w pieluchomajtkach), a także do osłabienia ruchu stóp.

Po konsultacji z lekarzem rodzinnym wykonałam prywatnie rezonans magnetyczny. Z jego wynikiem udałam się do neurochirurga pracującego na oddziale neurochirurgii w szpitalu w Zielonej Górze. Lekarz powiedział, że konieczna jest pilna operacja. Usłyszałam jednak, że termin na zabieg w ramach NFZ w tym szpitalu

to około... 10 lat. Jednocześnie poinformowano mnie, że mogę zostać zoperowana w tym samym szpitalu prywatnie - wówczas termin wynosiłby około tygodnia. Powiedziano mi także, że zabiegi prywatne wykonywane są po południu, po operacjach na NFZ. Cena prywatnego zabiegu? Sprawdziłam to na stronie internetowej Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze - to koszt kilkunastu tysięcy złotych. Usłyszałam również, że mogę poszukać terminów w innych placówkach.

Ze względu na trudną sytuację finansową nie było mnie stać na prywatną operację. Z informacji w internecie dowiedziałam się, że jedne z najszybszych terminów (około 3 miesięcy) są w szpitalu w Kaliszu. Udałam się więc na wizytę do lekarza pracującego w tym szpitalu. On również zakwalifikował mnie do pilnej operacji. Powiedział, że choć standardowy termin w Kaliszu to właśnie około 3 miesiące, ale z uwagi na mój stan, który grozi trwałym kalectwem, postara się ustalić przyjęcie do szpitala jak najszybciej.



FOT. WAVEBREA MEDIA MICRO/FREEPIK

Obecnie w zielonogórskim szpitalu trwa weryfikacja kolejki do zabiegów, która już została skrócona o dwieście osób

Kilka dni później dostałam informację, że mam wyznaczony termin przyjęcia do szpitala - za około tydzień. Operacja odbyła się i zakończyła powodzeniem. Moje problemy zdrowotne w dużej mierze się

cofnęły, mogę normalnie funkcjonować i cieszyć się życiem.

Uważam, że takie różnice w dostępie do leczenia, zwłaszcza w tak poważnych przypadkach jak zagrożenie kalectwem, wymagają nagłośnienia

i głębokiej refleksji nad funkcjonowaniem naszego systemu ochrony zdrowia.

Co na to szpital?

- Bardzo długi czas oczekiwania na planowy zabieg neurochirurgiczny w naszym szpitalu wynika z kilku czynników. Po pierwsze - na liście oczekujących na zabieg obecnie jest około 1300 osób - mówi Sylwia Malcher-Nowak, rzecznik prasowy Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze. - Wynika to prawdopodobnie z faktu zaufania do naszych neurochirurgów oraz dobrej opinii o zielonogórskim ośrodku. Bardzo nas to cieszy, jednak dla pacjenta przekłada się to na długi czas oczekiwania. Powód drugi - zdecydowanie za niski ryczałt z NFZ. Należy także pamiętać, że w ramach tego ryczałtu, neurochirurgi operują także pacjentów w stanie nagłym - po wypadkach, urazach np. głowy czy kręgosłupa. Oni zawsze są priorytetowi. Podobnie, jak pacjenci onkologiczni.

Jak poinformował dr n.med. Piotr Defort, kierownik Klinicznego Oddziału Neurochirurgii, obecnie trwa weryfikacja ko-

lejki do zabiegów, która już została skrócona o 200 osób. Okazuje się, że część zapisanych pacjentów jest już po zabiegu, który przeszli np. w innym ośrodku. Część nie wymaga już zabiegu, a część zwyczajnie się rozmyśliła np. z powodu poprawy stanu zdrowia lub obawy przez samą operacją. Od początku roku także powoli wzrasta miesięczna liczba zabiegów neurochirurgicznych na szpitalnym bloku.

- Trudno powiedzieć skąd tak duża różnica w ustaleniu terminu zabiegu pomiędzy tymi dwoma placówkami. Jednak trzeba wziąć pod uwagę to, że mogą być różnice w czasie oczekiwania na wizytę. Wpływać na to może wiele czynników, potencjał personelu, położenie placówki względem innych podmiotów wykonujących takie zabiegi. Dlatego ważne jest to, że w leczeniu nie ma rejonizacji i pacjent ma możliwość sprawdzić, gdzie najszybciej może wykonać dany zabieg. Służy temu wyszukiwarka terminów leczenia w Polsce - mówi Joanna Brannicka, rzecznik prasowy lubuskiego oddziału NFZ.

Przy budowie marketu znaleźli przedwojenny, zaginiony posąg

Jakub Pikulik
Kostrzyn nad Odrą

Potężna figura woja w zbroi i z mieczem zdołała niegdyś wejść do hitlerowskich koszar. Po wojnie posąg zniknął. Odnalazł się 80 lat po wojnie podczas... budowy marketu Dino.

O historycznym znalezisku poinformowało Muzeum Twierdzy Kostrzyn. W 1935 r. w Kostrzynie powstał kompleks koszarowy dla 50. pułku piechoty Wehrmachtu. Koszary powstały przy drodze w kierunku Szczecina (obecna ul. Sportowa). Wojskowe bloki w zdecydowanej większości przetrwały wojnę i stoją do dziś, służąc jako budynki mieszkalne. Na przedwojennych zdjęciach widać, że na koszarowcu przy wjeździe na teren kompleksu była ogromna



FOT. MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Odnalezioną figurę ułożono przy Bastionie Filip. Postać wojownika nie jest kompletna: ma zniszczoną twarz, brakuje również miecza

figura rycerza. Wojownik odziany był zbroję i dzierżył wielki miecz. Figura górowała nad wartownią, strzegąc wjazdu na teren wojskowy

Budynek, na którym umieszczono figurę, stoi do dziś. Po wojnie nie było na nim jednak już charakterystycznej figury wojownika.

- Krążyły pogłoski, że została wrzucona do dołu po przeciwnej stronie ulicy i zasypana gruzem. Po latach informacje te znalazły potwierdzenie. Pod koniec listopada, 80 lat po wojnie, fragmenty figury zostały przypadkowo odnalezione w gruzowisku podczas wykonywania wykopu pod budowę marketu „Dino” przy ul. Ogrodowej, ok. 200 m od miejsca jej pierwotnej lokalizacji - informuje Muzeum Twierdzy Kostrzyn.

Dzięki informacji uzyskanej od mieszkańca, udało się

zabezpieczyć ocalałe elementy, które przewieziono na Stare Miasto. Figurę ułożono przy Bastionie Filip. Co ważne, postać wojownika nie jest kompletna: ma zniszczoną twarz, brakuje miecza, który prawdopodobnie został celowo usunięty, a sama rzeźba posiada także inne ubytki, w tym ślady po karabinowych kulach.

Stan techniczny figury uniemożliwiał ustawienie jej w pionie. Rzeźba stanowić będzie kolejny element powstającego lapidarium. O tej figurze, a także o innych kostrzyńskich pomnikach, rzeźbach, kamieniach i tablicach pamiątkowych będzie można przeczytać w obszernej publikacji autorstwa Jerzego Dregera i Ryszarda Skałby, która już wkrótce ukaże się nakładem Muzeum Twierdzy Kostrzyn.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435259



LUBUSKIE PO REMONCIE NA TRASIE ZIELONA GÓRA-GUBIN POCIĄGI MIAŁY JEŹDZIĆ SZYBCIEJ

Efekt modernizacji - spóźnienia

Łukasz Kolesnik
lkolesnik@gazetalubuska.pl

Po remoncie linii kolejowej nr 358 na trasie Zielona Góra - Gubin/Guben pociągi miały jeździć szybciej, a przejazd miał zająć niecałe 20 minut mniej niż wcześniej. Gdy pociągi wróciły na trasę, to... spóźniły się o około 50 minut. Dlaczego tak się stało?

Modernizacja linii kolejowej nr 358 między Zieloną Górą a Gubinem/Guben dobiegła końca pod koniec listopada. Zapowiedziano, że wraz z oddaniem torowiska podróże skrócą się nawet do ok. godziny na trasie Gubin-Zielona Góra, a pociągi miały osiągać prędkość powyżej 100 km/h.

Prace obejmowały wymianę torów, podkładów, podsypki oraz montaż nowych rozjazdów na blisko 50-kilometrowym odcinku.

Modernizacja była kontynuacją wcześniejszych inwestycji, dzięki którym w ostatnich latach odnowiono pe-



PKP wydała 72 mln zł na remont torów z Zielonej Góry do Gubina

rony w kilku miejscowościach i przywrócono ruch pasażerski po ponad 20 latach przerwy. Jak wygląda rzeczywistość na linii 358 po remoncie?

Okazuje się, że pociągi wcale nie przyspieszyły, a nawet jadą wolniej... Dlaczego?

Nawet 50 minut opóźnienia
Już pierwszego dnia po uruchomieniu linii kolejowej 358

okazało się, że podróż wcale nie będzie szybsza. Pasażerowie narzekali, że pociągi nie przyjeżdżają na czas. Niektóre spóźniały się nawet o 50 minut.

- Żaden z pięciu pociągów na przywróconej dzisiaj do ruchu linii ZG-Gubin przez Krosno nie dojechał punktualnie. Średnie opóźnienie wynosiło 50 minut - napisał na portalu społecznościowym Paweł Stefańczyk. - PKP wydała 72 mln zł na remont torów... żeby było beznadziejnie, tak jak było. Tylko desperat będzie planował jazdę kolejną.

Wina przewoźnika czy torów?

Dopytujemy przewoźnika, czyli spółkę Polregio o opóźnienia na wyremontowanej trasie Zielona Góra-Gubin. Czym są one spowodowane?

- Opóźnienia, do których dochodzi na linii 358, wynikają z czasowych ograniczeń prędkości wprowadzonych przez PKP Polskie Linie Kolejowe z powodu braku czynnej blokady liniowej - wyjaśnia Paweł Nijaki, rzecznik prasowy Polregio S.A. - Zgodnie z obowiązującymi prze-

pisami, brak aktywnej blokady automatycznie wymusza wprowadzenie ograniczenia prędkości na danym odcinku.

Usterka na trasie

Poprosiliśmy również przedstawicieli PKP, aby wyjaśnili dlaczego pociągi nie jeżdżą szybciej, jak zapowiadano.

- W weekend na linii stwierdziliśmy usterkę urządzeń sterowania (nie wchodziły one w zakres zakończonego remontu) - wyjaśnia Radosław Śledziński z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

- Miała ona wpływ na czasy przejazdów pociągów. Usterka jest sukcesywnie usuwana. Sytuacja - możliwie jak najszybciej - wróci do normy.

Kiedy pociągi pojadą szybciej?

Z informacji przekazanych przez Zakład Linii Kolejowych w Zielonej Górze wynika, że pełna prędkość na linii powinna zostać przywrócona do połowy tygodnia, co pozwoli na przywrócenie planowego czasu przejazdu.

MATERIAL INFORMACYJNY ENEA OPERATOR SP. Z O.O.

0011422858

Enea Operator z warsztatami dla aspirantów Państwowej Straży Pożarnej

W Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu odbyły się specjalistyczne warsztaty przygotowane przez Enea Operator dla strażaków z województw lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Szkolenie poświęcone było zasadom bezpiecznego prowadzenia działań ratowniczych w pobliżu infrastruktury energetycznej.

Bezpieczeństwo działań prowadzonych w pobliżu infrastruktury elektroenergetycznej wymaga odpowiedniej wiedzy, doświadczenia i ścisłej współpracy między służbami. Dlatego Enea Ope-



rator po raz kolejny przeprowadziła warsztaty dla strażaków, tym razem w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu, przygotowujące ich do pracy w sytuacjach wymagających działania w pobliżu linii energetycznych oraz urządzeń pod napięciem.

W spotkaniu uczestniczyli kadeci z województw lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego - regionów, na których obszarze działa Enea Operator. Zajęcia stanowiły kontynuację wieloletniej współpracy

energetyków z Państwową Strażą Pożarną, której celem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa działań ratowniczych oraz poprawa koordynacji w sytuacjach kryzysowych.

Eksperti Enei Operator przedstawili zasady oceny zagrożeń oraz procedury postępowania przy liniach energetycznych i elementach infrastruktury. Uczestnicy poznali również sprzęt wykorzystywany przez służby energetyczne podczas awarii oraz omówili scenariusze



zdarzeń, z którymi mogą spotkać się w swojej służbie. Warsztaty połączyły teorię z praktycznym spojrzeniem na sytuacje, które wymagają ścisłej współpracy strażaków i energetyków.

Enea Operator podkreśla, że wspólne ćwiczenia

to nie formalność, lecz realny wkład w bezpieczeństwo ratowników i mieszkańców. Lepsze zrozumienie wzajemnych procedur i wyzwań przekłada się na sprawniejsze działania w terenie oraz ograniczenie ryzyka podczas interwencji.

GORZÓW JUŻ OD JUTRA BĘDZIE MOŻNA DOSTAĆ ROCZNIK „ŁĄCZĄ NAS LUDZIE I MIEJSCA”

To oni 80 lat rośli wraz z miastem

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Jak dorastało się wraz z miastem i jak zmieniło się ono przez dziesięciolecia? Mówią o tym równolatki Gorzowa w najnowszym numerze „Łączą nas ludzie i miejsca”.

To szczególne wydawnictwo za każdym razem przedstawia mieszkańców, którzy tworzą historię miasta. A niesamowite opowieści wyciąga z nich red. Hanna Kaup, znana gorzowska dziennikarka.

W poprzednich latach bohaterami rocznika były m.in. osoby związane z miejscową katedrą, nauczyciele, podróżnicy. Tym razem są nimi równolatkowie miasta.

- Chcieliśmy włączyć się w obchody 80-lecia polskiego Gorzowa, a życiorysy ludzi, którzy żyją pośród nas od zakończenia II wojny światowej, stanowią piękną świadectwo rozwoju naszego miasta - mówi Jarosław Libelt ze Stowarzyszenia św. Eugeniusza de Mazenoda. Dział

ono obok parafii św. Józefa przy ul. Brackiej, a rocznik wydało po raz ósmy.

Landsberg, czyli dzisiejszy Gorzów, został zajęty przez żołnierzy radzieckich 30 stycznia 1945 r. Niespełna dwa miesiące później, bo 28 marca, powstała tu polska administracja. A ilu gorzowian urodziło się w kolejnych miesiącach?

Dokładną liczbę trudno dziś dokładnie podać. Jedno jest jednak pewne. Jako pierwszą w księdze urodzin polskiego Gorzowa zapisano Krysę Chmurę. Dziś to Krystyna Dzyga-Walkowiak, która przyszła na świat 27 maja 1945 w domu na Osiedlu przy Stadionie 7.

- Pamiętam, jak na osiedlu ludzie z góry na dół, czym się dało, wozili wodę. Szukali jej wszędzie, gdzie tylko można było coś odkręcić, nawet na ulicy mężczyźni chcieli hydranty odkręcać - wspomina pierwsze lata polskiego Gorzowa pani Krystyna.

- Pierwsi, którzy tu przyjechali, zastali w domach meble, całe wyposażenie, bo Niemcy wszystko pozostawiali. Nie zdążyli i nie mogli tego zabrać - opo-



Krystyna Dzyga-Walkowiak (z domu Chmura) to pierwsza osoba, którą zapisano w księdze urodzeń gorzowskiego Urzędu Stanu Cywilnego w 1945

wiada na łamach rocznika kolejny z gorzowskich osiemdziesięciolatków, Leszek Pieczyński.

W 1945 urodziła się też Danuta Maria Łojek, którą wielu mieszkańców miasta może znać z zakładu fryzjerskiego przy ul. Chrobrego. Dzięki jej opowieści można cofnąć się do lat 60. - Było dużo potańcówek. (...) Wszędzie, gdzie grali, to i my chodziliśmy. Do Casablanki też, ale do Wenecji jakoś nie. Zabawa trwała od ósmej wieczorem do pierwszej w nocy - wspomina gorzowianka.

Opowieści, które przywołują wspomnienia także innych mieszkańców, jest w najnowszym roczniku cała masa.

- Jak się szło do sklepu, wszystko był luzem. Załadowały skrzynie, a tam mąka, cukier, kasze. Po warzywa, drób, jajka na ogół szło się na rynek za Wartą. Po mleko - do mleczarni. Tam stał duży baniak, chyba 200-litrowy i chochla. Na lewało się nią mleko do kanki i szło się do domu - opowiada w roczniku Waldemar Pendelski, kolejny z gorzowskich osiemdziesięciolatków.

A Krystyna Koszał, która dziś mieszka „na Widoku” przy Walczaka, daje poczuć, jak Gorzów się przez osiemdziesiąt lat rozrósł.

- Tam niżej, gdzie dziś stoi przychodnia (GLS - dop. red.), był szpital dla dzieci, obok dom dziecka. Wtedy to był już właściwie koniec miasta - wspomina. Gdy wprowadzała się do jednego ze stojących tu wieżowców, w okolicy były jeszcze zabudowania gospodarskie. Dziś osiedla ciągną się jeszcze przez kilka kilometrów.

Premiera najnowszego rocznika „Łączą nas ludzie i miejsca” (są w nim też historie Wiktorii Wasylów i Bogdana Małka) odbędzie się we wtorek dziś o 13.00 w Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Kazimierza Wielkiego. Od jutrzejszego południa rocznik będzie można dostać za darmo m.in. w bibliotece wojewódzkiej, USC, parafii przy ul. Brackiej, urzędzie miasta przy Sikorskiego oraz w Lubuskim Centrum Przedsiębiorczości przy Kosynierów Gdyńskich.

Sauny, grota śnieżna, a nawet fontanna lodowa! Zbliża się rewolucja w relaksie

Magdalena Marszałek
Gorzów

Słowianka szykuje się do jednej z największych inwestycji ostatnich lat. Właśnie złożyła wniosek o dofinansowanie rozbudowy strefy odnowy biologicznej.

Każdy, kto choć raz odwiedził gorzowskie sauny wie, że ich rozbudowa nie jest zachcianką, a pilną koniecznością. Baseny i strefa saun działają od ponad dwudziestu lat. Ostatnia modernizacja odbyła się dekadę temu, a dziś wnętrza nie odpowiadają już współczesnym standardom. Tymczasem zainteresowanie rośnie z roku na rok. Z saun korzysta około siedemdziesięciu tysięcy osób rocznie. W styczniu, czyli najgorętszym okre-

sie, odwiedza je nawet siedem tysięcy gorzowian.

Planowana modernizacja to nie kosmetyczna zmiana, a kompletna przebudowa. Wniosek o wsparcie opiewa na ponad trzy miliony złotych, przy całkowitej wartości inwestycji wynoszącej blisko osiem milionów złotych. Słowianka czeka na decyzję ministerstwa. Jeśli uda się pozyskać pieniądze, to prace mają ruszyć w przyszłym roku.

- Po modernizacji użytkownicy będą mogli korzystać z nowoczesnego kompleksu, w skład którego wejdą sauny: fińska, aromatyczna i parowa, a także grota śnieżna oraz tepidarium, w których zmiana temperatury wspiera zdrowie i regenerację organizmu. Do dyspozycji odwiedzających będzie także strefa wypoczynku wyposażona

w niecki schładzające i fontannę lodową - wylicza Agata Dusińska, prezes CSR Słowianka.

Co istotne, nowe miejsce odnowy będzie mogło jednocześnie obsłużyć nawet osiemdziesiąt osób, zamiast obecnych trzydziestu. To ogromna ulga dla wszystkich, którzy cenią relaks bez kolejek.

Nowa strefa będzie służyć nie tylko mieszkańcom. Stanie się również profesjonalnym zapleczem dla sportowców trenujących i startujących na obiektach Słowianki i Areny Gorzów.

- Ostatnie wydarzenia - choćby Finał PGE Grand Prix Polski Seniorów wplywaniu czy międzynarodowy Billie Jean King Cup z udziałem Igi Świątek - jasno pokazały, jak duże jest zapotrzebowanie na najwyższej klasy zaplecze odnowy - dodaje Agata Dusińska.

Mikołaj znów pojawi się na torach

Jarosław Miłkowski
Gorzów

W sobotę, 6 grudnia, obchodzimy Mikołajki. Na najmłodszych pasażerów czeka tradycyjna atrakcja - po mieście poownie kursować będzie świąteczny pojazd.

Mikołajkowy Tramwaj jeżdżący po gorzowskich torach to już tradycja. Święty Mikołaj przez prawie cztery godziny będzie jeździł po mieście i rozdawał prezenty.

Tramwaj wyruszy z pętli na Wieprzycach. Będzie to o 15.18, a jego pierwszy kurs będzie przebiegał linią nr 1. Druga mikołajowa podróż rozpocznie się o 15.55 na krańcówce „Fiełdrorfa-Nila” i tym razem tramwaj pojedzie trasą linii nr 3 na Piaski. Stamtąd o 16.31 wyruszy w drogę po-



Tramwaj wykona w sobotę łącznie sześć kursów

wrotną. O 17.10 z krańców Manhattanu pojedzie na Wieprzycy. Nie będzie to jednak koniec przejażdżki. Na zakończenie Mikołajkowy Tramwaj będzie kursował linią nr 2. Wychodzi o 17.48 z Wieprzyc, a o 18.20 z Piaszków.

Najważniejszą atrakcją jest spotkanie ze Świętym Mikołajem.

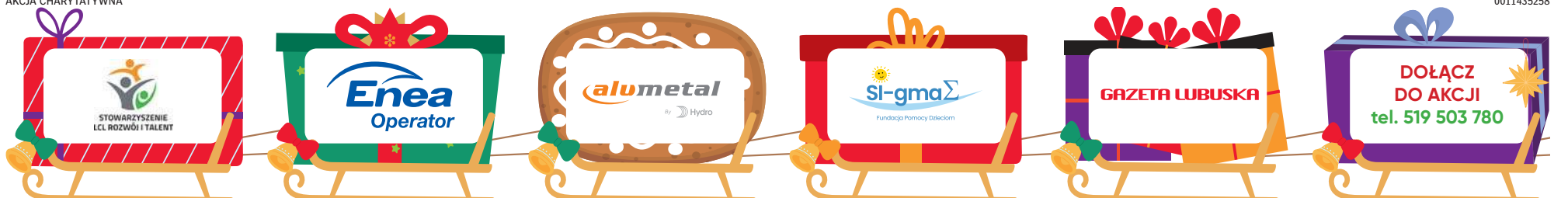
Upominki i niespodzianki szykuje jednak nie tylko on, ale także Miejski Zakład Komunikacji oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Będzie też poczęstunek od Zespołu Szkół Gastronomicznych.

Mikołajkowy skład z pewnością będzie niezwykle rozśpiewany. Wraz ze Świętym Mikołajem pojedą nim artyści z Małych Gorzowian. W planach jest wspólne śpiewanie świątecznych piosenek.

Dodajmy, że tramwaj nie będzie jedyną w sobotę okazją do spotkania Świętego Mikołaja. Tuż przed południem przypłylnie on bowiem Kłodawka do Gorzowa. O 12.00 będzie przy moście obok byłej willi Jancarza przy ul. Chodkiewiczza. Stamtąd popłylnie do Parku Róż, gdzie będzie można go spotkać między 13.00 a 14.00.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435258



Finansowanie bieżącej działalności firm wciąż jest wyzwaniem, ale już nie problemem. Gotówka, która pracuje

Polska gospodarka wchodzi w fazę rekordowego napływu środków europejskich. Warunkiem ich optymalnego wykorzystania przez przedsiębiorstwa będzie odpowiednie zarządzanie finansami, a zwłaszcza unikanie problemów z płynnością. Wsparciem w tym jest coraz bardziej elastyczna oferta pożyczek obrotowych.

Perspektywy gospodarcze na najbliższy rok dają polskim przedsiębiorstwom powody do optymizmu – Komisja Europejska właśnie podniosła prognozy wzrostu PKB na 2026 rok z 3 do 3,5 proc. Za tym przyspieszeniem kryje się przede wszystkim intensywny napływ środków unijnych. Już w tym roku do wykorzystania z Krajowego Planu Odbudowy przewidziano 27 mld zł, a w przyszłym będzie to aż 66 mld zł. Te kwoty mogą realnie wpłynąć na tempo inwestycji w Polsce, ale też postawią przed przedsiębiorstwami szereg wyzwań organizacyjnych i finansowych.

Taki napływ funduszy oznacza konieczność przygotowania się na wzmożony popyt w wielu branżach: od budownictwa i transportu, przez przemysł, po specjalistyczne usługi i technologie. Wymaga to nie tylko inwestycji w moce produkcyjne czy kadry, lecz także zabezpieczenia odpowiedniej płynności finansowej na etapie realizacji kontraktów. To właśnie płynność – a nie brak zamówień – może stać się, zdaniem ekspertów, kluczowym ograniczeniem rozwojowym firm w 2026 roku.

Gospodarka przyspiesza, ale ryzyka rosną

Dane GUS potwierdzają utrzymujący się wzrost gospodarczy: PKB w trzecim kwartale wzrósł o 3,7 proc. w ujęciu rocznym. Przedsiębiorstwa nie tylko utrzymują tempo działalności, ale też zaczynają planować nowe inwestycje i rozwój produkcji. Obok tych pozytywnych sygnałów pojawiają się jednak obawy związane z narastającymi problemami firm z płatnościami, które mogą

ograniczać ich potencjał rozwojowy i hamować realizację nowych projektów, szczególnie tych finansowanych z funduszy unijnych.

Według danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz BIK, na koniec września ponad 301 tys. przedsiębiorstw posiadało przeterminowane zobowiązania wobec banków i kontrahentów, na łączną kwotę 45,2 mld zł. Najbardziej zadłużone pozostają sektory handlu (8,9 mld zł), przemysłu (7,5 mld zł) i budownictwa (5,8 mld zł). To właśnie te branże będą jednocześnie intensywnie zaangażowane w projekty finansowane z KPO, co sprawia, że problem zatorów może się wręcz spotęgować. Badania Instytutu Keralla Research wśród 500 mikro, małych i średnich firm pokazują, że przedsiębiorcy dostrzegają te ryzyka. Utrzymanie płynności finansowej jako zagrożenie wskazało 23 proc. badanych, a problem zatorów płatniczych – 19 proc. Oznacza to, że co piąta firma obawia się, iż brak terminowych wpływów może zahamować rozwój lub wręcz sparaliżować działalność.

Płynność – podstawa rozwoju, nie luksus

Tymczasem w warunkach przyspieszenia gospodarczego utrzymywanie odpowiednich rezerw finansowych staje się wymogiem, a nie jedynie przejawem ostrożności. Zwłaszcza że firmy nadal muszą się mierzyć ze zmieniającymi się cenami surowców czy utrzymującą się presją płacową przy spadającej stopie bezrobocia i dotkliwym braku fachowców na rynku pracy.

Dziś – według danych BIG InfoMonitor – aż 68 proc. firm deklaruje posiadanie rezerw na tzw. czarną godzinę. To o 8 punktów procentowych więcej niż dwa lata temu. Najbardziej zabezpieczone są przedsiębiorstwa z usług i przemysłu – rezerwy posiada odpowiednio 78 proc. i 74 proc. z nich. W dużo trudniejszej sytuacji jest budownictwo (48 proc.) oraz transport (53 proc.), czyli



branże szczególnie wrażliwe na wahania koniunktury. Mimo że korzystanie z własnych zasobów jest rozwiązaniem najłatwiej dostępnym, przedsiębiorcy coraz częściej zastanawiają się, czy angażowanie całej gotówki w projekty inwestycyjne nie zagraża ich płynności. Wzrost zamówień wcale nie musi oznaczać poprawy sytuacji finansowej – bywa wręcz odwrotnie: im większa skala realizowanych kontraktów, tym większe zapotrzebowanie na środki obrotowe.

Pożyczka (czasem) bywa lepsza

Utrzymanie odpowiedniego poziomu rezerw finansowych staje się zatem przejawem zarówno ostrożności, jak i konieczności. Sięgnięcie po własne rezerwy finansowe bywa prostsze, ale z kolei pożyczka obrotowa pozwala na sfinansowanie większej

inwestycji. Włożenie wszystkich zasobów w realizację projektu może mieć wpływ na utrzymanie płynności. Oczywiście nikt nie może zabronić firmom podejmowania aż takich wyzwań. Dobrze przygotowane finansowanie obrotowe nie tylko jednak zabezpiecza płynność i nie narusza rezerw, ale daje także firmie możliwość normalnego funkcjonowania. Ba, można je też łączyć z innymi instrumentami, jak choćby z faktoringiem.

Zewnętrzne wsparcie finansowe buforem bezpieczeństwa

W takich warunkach rośnie rola zewnętrznych instrumentów finansowania. Nie polega ona na zastępowaniu zgromadzonych rezerw, lecz na umożliwieniu firmie utrzymania płynności i sprawnego alokowania kapitału w codziennej działalności i inwestycjach.

Warto zauważyć, że pożyczka obrotowa, faktoring czy finansowanie pomocowe (np. przy projektach unijnych) nie muszą być traktowane jako ostateczność ani „koło ratunkowe” w sytuacjach kryzysowych. Coraz częściej stają się integralnym elementem przemyślanej strategii finansowania przedsiębiorstwa. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwa mogą wykorzystywać takie instrumenty do finansowania większych kontraktów lub projektów wymagających szybkiego zaangażowania środków – np. zakupu materiałów, zatrudnienia dodatkowych pracowników czy wdrożenia nowych technologii. Ponadto dobrze dobrana pożyczka obrotowa czy faktoring pozwala przedsiębiorstwu zachować elastyczność w negocjacjach z kontrahentami i terminach realizacji zamówień.

Dodatkowym argumentem za sięganiem po takie rozwiązania jest rozwój oferty finansowania płynnościowego dla firm, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dla przykładu w Agencji Rozwoju Przemysłu znajdą one korzystne oferty pożyczek obrotowych, zarówno standardowych, jak i objętych gwarancją InvestEU, rozwiązujących problem braku wystarczających zabezpieczeń przy realizacji projektu. Z kolei firmy stawiające na ekspansję zagraniczną mogą sięgać po pożyczki obrotowe z gwarancją KUKE.

W czekającym nas okresie intensywnej realizacji projektów unijnych polskie firmy stoją więc przed wyborem: zabezpieczyć płynność i przygotować się na wzrost skali działalności albo ryzykować utratę szans rozwojowych z powodu braku kapitału.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

FUNDUSZE

Miliardy euro dla Polski

Komisja Europejska wypłaciła w poniedziałek Polsce 6,2 mld euro z Funduszu Odbudowy. To pakiet finansowy, który Unia Europejska uruchomiła po pandemii COVID-19, aby pomóc państwom członkowskim odbudować gospodarkę.

To kolejna, trzecia już płatność w ramach polskiego Krajowego Planu Odbudowy. Wniosek w tej sprawie Polska złożyła do KE w grudniu 2024 r.

Wniosek Polski obejmuje inwestycje i reformy dotyczące: poprawy efektywności

energetycznej gospodarstw domowych, planowania przestrzennego, rozwoju energetyki odnawialnej (w tym morskiej), rozbudowy sieci 5G, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa transportu, kształcenia zawodowego, gospodarki o obiegu zamkniętym, a także standardów opieki nad dziećmi i opieki długoterminowej.

Łączna wartość polskiego KPO to 59,8 mld euro, z czego 25,3 mld euro stanowią dotacje, a 34,5 mld euro pożyczki. PAP

INWESTYCJE

Most w Stroniu Śląskim otwarty



Od poniedziałku kierowcy mogą korzystać z odbudowanego mostu na Białej Łądeckiej w Stroniu Śląsku. Most zastąpił przeprawę zniszczoną podczas ubiegłorocznej powodzi. Inwestycja prowadzona przez Dolnośląską Służbę Dróg i Kolei kosztowała niemal 13 milionów złotych.

PROKURATURA

Śledztwo w sprawie śmigłowca

Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie wszczęła w poniedziałek śledztwo w sprawie wypadku śmigłowca, do którego doszło w sobotę w miejscowości Cierpisz koło Rzeszowa. Zginęło w nim dwóch mężczyzn. - Na miejscu panowały bardzo trudne warunki atmosferyczne, gęsta mgła ograniczała widzialność do kilkunastu metrów - przekazała zastępca

prokuratora okręgowego w Rzeszowie prok. Katarzyna Drupka. Zaznaczyła, że przeprowadzone dotychczas czynności nie pozwoliły na ustalenie przyczyny zdarzenia. Jednym z czynników branych pod uwagę są bardzo trudne warunki atmosferyczne, w jakich odbywał się lot. Ciała zmarłych zostały zabezpieczone do sekcji zwłok.

ZIMA

Tatrzańskie jeziora pokrywają się pierwszą warstwą lodu. Tatrzański Park Narodowy (TPN) apeluje, aby nie wchodzić na zamrznięte tafle. Jak wyjaśnił przewodnik tatrzański Tomasz Zając, pierwsze mrozy tworzą warstwę lodu, która jednak nie zapewnia żadnego bezpieczeństwa: - To początek zimy, więc ta tafla na Morskim Oku jest jeszcze cienka. Wchodzenie na taflę, zwłaszcza w dużych grupach, może zakończyć się tragicznie.



Zgodnie z konstytucją rząd prowadzi politykę zagraniczną. Prezydent jest zobowiązany do współdziałania z rządem.

Donald Tusk premier

Wniosek o ENA za dwoma podejrzanymi Ukraińcami

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Prokurator złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Jewhenija Iwanowa i Ołeksandra Kononowa - poinformował rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

W piątek Nowak poinformował o wszczęciu poszukiwania listem gończym za 41-letnim Jewhenijem Iwanowem i 39-letnim Ołeksandrem Kononowem - obywatelami Ukrainy podejrzanymi o akty dywersji na kolei.

Rzecznik Prokuratury Krajowej przypomniał, że w czwartek sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zastosował tymczasowe aresztowanie wobec dwóch podejrzanych o akty dywersji na infrastrukturę kolejową. Dodał, że na tej podstawie prokurator wszczął poszukiwania listem gończym.

Realizacja poszukiwań została zlecona Komendzie Stołecznej Policji. W piątek KSP opublikowała listy gończe za poszukiwanymi; obaj mężczyźni zbiegli na Białoruś. Poszukiwany 41-letni Jewhenij Iwanow urodził się w Estonii, a 39-letni Ołeksandr Kononow w Ukrainie.

Dywersja na kolei
Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy uży-



Ołeksandr Kononow (z lewej) i Jewhenij Iwanow (z prawej) są poszukiwani za dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym



ciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika w województwie mazowieckim, a także o drugi incydent, w miejscowości Gołęb w okolicach Puław, również na linii kolejowej nr 7 łączącej Warszawę z Dorohuskim. Tam uszkodzona została część sieci trakcyjnej i zamontowane zostały elementy metalowe na torze,

Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy użyciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika

które również mogły spowodować wykoślenie pociągu. Zachowania te spowodowały bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym w postaci wykoślenia pociągów, stanowiące zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach.

Wołodimir B. w areszcie
W zeszły poniedziałek zarzut w tej sprawie usłyszał natomiast Wołodimir B. Prokuratura zarzuca mu pomocnictwo w sprawie aktów dywersji na infrastrukturę kolejową. Według ustaleń śledztwa obywatel Ukrainy Wołodimir B. ułatwił bez-

pośrednim sprawcom popełnienie przestępstwa, pomagając im w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań dotyczących aktów dywersji na torach kolejowych w miejscowościach Mika i Gołęb.

Z materiału dowodowego wynika, że Wołodimir B. we wrześniu tego roku miał zawieźć Jewhenija Iwanowa w rejon planowanych działań dywersyjnych, umożliwiając mu rozpoznanie terenu oraz wybór miejsca podłożenia materiałów wybuchowych, a także umieszczenia urządzenia rejestrującego obraz i instalacji metalowego elementu na szynach. Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał Wołodimira B. w charakterze podejrzanego. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Wcześniej w tym śledztwie zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. Prokurator skierował do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla niej, ale sąd go nie uwzględnił.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanych proszone są o kontakt telefoniczny z funkcjonariuszami Komendy Stołecznej Policji pod nr. tel. 47 72 376 57, numerem alarmowym 112 lub mejlowo na adres: kancelaria.poszukiwania@ksp.policja.gov.pl. PAP

Szef MS: Będziemy rozmawiać, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw jednopłciowych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział w poniedziałek, że w rządzie będzie rozmowa o tym, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw par tej samej płci zawartych legalnie w innym kraju UE.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w końcu listopada orzekł, że państwo

członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków.

W poniedziałkowej rozmowie z „Rzeczpospolitą” szef MS zaapelował, by „nie mylić pojęć”. - Część osób już próbuje zbić na tym kapitał polityczny i mówi: „a to teraz będziemy mieli małżeństwa jednopłciowe w Polsce zawierane”. Tak nie będzie, bo polska kon-

stytucja (...) ochrania tylko małżeństwo mężczyzny i kobiety z różnych względów, i słusznie. Natomiast takich planów legislacyjnych na ten moment zupełnie nie ma - powiedział Żurek.

Zaznaczył zarazem, że orzeczenie TSUE będzie respektowane, a rozwiązania z niego wynikające polegać będą na tym, że jeśli ktoś mieszkający w innym kraju UE zawarł tam legalnie małżeństwo z osobą tej samej płci i para ta

np. przeprowadza się do Polski, to powinno to być odnotowane w polskich ewidencjach. - I to na pewno się stanie. Będziemy rozmawiać na rządzie, jak to zrealizować - zapowiedział Żurek.

Poinformował zarazem, że pracownicy resortu sprawiedliwości analizują, czy w związku z orzeczeniem TSUE konieczna jest zmiana przepisów ustawy o aktach stanu cywilnego, aby móc wpisywać do nich takie związki małżeńskie. PAP

Dwie czerwone linie Kijowa w planie pokojowym

Grzegorz Kuczyński
Floryda

Minister spraw zagranicznych USA Marco Rubio określił niedzielne rozmowy z delegacją ukraińską na Florydzie jako „produktywne”, choć podkreślił, że „wciąż pozostaje wiele do zrobienia”.

Według informacji portalu Axios negocjacje były napięte, ale produktywnie, a głównym tematem była kwestia faktycznej granicy. Źródło RBK-Ukraina potwierdza, że podczas spotkania wiele uwagi poświęcono kwestii terytoriów. Zaznaczyło, że strona amerykańska przekazuje Ukrainie stanowisko Rosji, która domaga się całkowitego wycofania sił ukraińskich z Donbasu.

Strona ukraińska oświadczyła, że nie jest to możliwe ze względu na ograniczenia konstytucyjne, opinię społeczeństwa ukraińskiego, a także niezgodność z rzeczywistą sytuacją. Według Kijowa dyskusja na temat terytoriów powinna rozpocząć się od obecnej linii kontaktu wojsk ukraińskich i rosyjskich.

Ukraina oświadczyła również, że kurs na członkostwo w NATO jest zapisany w konstytucji kraju, dlatego zmiana tego zapisu w celu zawarcia porozumienia pokojowego będzie złym precedensem. CNN dowiedziała się, że podczas negocjacji znaleziono pewien schemat, zgodnie z którym Ukraina nie zrezygnuje z przystąpienia do NATO de iure,



Delegacjom USA i Ukrainy przewodzili Marco Rubio i Rustem Umierow. Rozmowy skupiały się na „kwestiach spornych” w potencjalnym porozumieniu pokojowym

ale nie będzie w stanie zrealizować tego de facto.

„Amerykanie są gotowi wysłuchać naszych argumentów. Inną kwestią jest to, że ciągle powtarzają: dobrze, możecie mieć 100% racji, ale jest też druga strona, która domaga się tego i tego. Jako mediatorzy musimy zapewnić, abyście doszli do porozumienia pokojowego. Możecie logicznie wyjaśnić swoje stanowisko, ile chcecie, ale jeśli druga strona powie ‘nie’ – co wtedy zrobimy?” – cytuje słowa swojego źródła ukraiński portal.

Z kolei wysoki rangą amerykański urzędnik powiedział

„The Wall Street Journal”, że podczas negocjacji omawiano możliwe terminy przeprowadzenia nowych wyborów na Ukrainie oraz perspektywę wymiany terytoriów między Rosją a Ukrainą. Zaznaczył, że „inne ważne kwestie” pozostają nierozwiązane, w tym charakter gwarancji bezpie-

Kijów i Waszyngton nie mają jeszcze „stuprocentowego porozumienia” co do ostatecznego tekstu porozumienia pokojowego

czeństwa dla Ukrainy ze strony USA i Zachodu, a także kwestia, czy Kreml będzie nadal domagał się międzynarodowego uznania zajętych terytoriów.

Źródło RBK-Ukraina dodało, że Kijów i Waszyngton nie mają jeszcze „stuprocentowego porozumienia” co do ostatecznego tekstu porozumienia pokojowego, ale nazwał negocjacje na Florydzie „kolejnym krokiem naprzód”. Politico pisze zaś, że ukraińska delegacja podczas rozmów na Florydzie „odniosła wrażenie, że Amerykanie na tym etapie chcą ominąć Zełenskigo, dogadać się z Putinem i wrócić do negocjacji z Ukrainą”.

Papież Leon XIV przestrzegł przed tymi, którzy wykorzystują rozpacz innych

oprac. Anna Nagel
Harisa

Papież Leon XIV przestrzegł w poniedziałek w Libanie przed ludźmi i organizacjami, które bez skrupułów, jak mówił, spekulują na rozpaczy innych.

Papież Leon XIV w drugim dniu wizyty w Libanie w narodowym sanktuarium maryjnym w Harisie spotkał się z biskupami i duchowieństwem. W przemówieniu papież przywołał słowa Benedykta XVI, który podczas wizyty w Libanie w 2012 roku mówił o tym, jak ważne jest zwycięstwo miłości nad nienawiścią, przebaczenia nad zemstą, służby nad dominacją, pokory nad pychą, jedności nad podziałami.

Leon XIV dodał, że „tylko w ten sposób nie zostaniemy przytłoczeni niesprawiedliwością i nadużyciami, nawet gdy zdradzają nas ludzie i organizacje, które bez skrupułów spekulują na rozpaczy tych, którzy nie mają alternatywy”.

Upominał się o ludzi młodych mówiąc, że „konieczne jest, nawet wśród gruzów świata, który ma swoje bolesne porażki, oferowanie im konkretnych i realnych perspektyw odrodzenia i rozwoju na przyszłość”.

Leon XIV podjął też temat kryzysu migracyjnego w Libanie. Podkreślił, że trzeba podejmować wysiłki, aby nikt nie musiał już uciekać ze swego kraju z powodu absurdałnych i bezdusznych konfliktów, a sami migranci nigdy nie czuli się odrzućeni. PAP



Leon XIV odwiedził najważniejsze dziś sanktuarium maryjne w Harisie - Matki Bożej Pani Libanu

REKLAMA

0011442342

Obwieszczenie Wojewody Lubuskiego

IB-II.7820.16.2025.MSto

Zawiadamiam¹, że wniosek z dnia 15.10.2025 r. Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, ul. Sikorskiego 4, 66-400 Gorzów Wielkopolski, wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 151 odcinek od km lokalnego 0+000 do km lokalnego 0+507,63 w ramach zadania pn. Budowa ścieżki wzdłuż rzeki Kłodawki etap II-A”,

na nieruchomościach oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych gruntów, stanowiących:

1. projektowany pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 151:

- 1655/1, 1651 obręb 0004 Staszica, jednostka ewidencyjna 086101_1 M. Gorzów Wielkopolski,
- 2476 obręb 0002 Górczyn, jednostka ewidencyjna 086101_1 M. Gorzów Wielkopolski,
- 2014, 1893/2, 1893/3, 179/2, 2062, 2012 obręb 0001 Chwałęcice, jednostka ewidencyjna 086101_1 M. Gorzów Wielkopolski,

2. teren niezbędny do przebudowy innych dróg publicznych:

2020 obręb 0001 Chwałęcice, jednostka ewidencyjna 086101_1 M. Gorzów Wielkopolski.

Materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, będzie udostępniony do wglądu w siedzibie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu zamiaru zapoznania się z dokumentami – nr kontaktowy 95 785 17 95.

Do czasu wydania decyzji, strony postępowania mogą zapoznać się z ww. materiałem oraz złożyć swoje uwagi i wnioski.

Podstawa prawna:

¹Art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311).

REKLAMA

0011442252

Obwieszczenie Wojewody Lubuskiego

IB-II.7820.17.2025.MSto

Zawiadamiam¹, że wniosek z dnia 15.10.2025 r. Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, ul. Sikorskiego 4, 66-400 Gorzów Wielkopolski, wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 151 odcinek od km lokalnego 0+000 do km lokalnego 0+383,64 w ramach zadania pn. Budowa ścieżki wzdłuż rzeki Kłodawki etap II-B”, na nieruchomościach oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych gruntów, stanowiących projektowany pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 151:

- 2476 obręb 0002 Górczyn, jednostka ewidencyjna 086101_1 M. Gorzów Wielkopolski,
- 1874, 2007/2, 174/3, 173/3 obręb 0001 Chwałęcice, jednostka ewidencyjna 086101_1 M. Gorzów Wielkopolski.

Materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie będzie udostępniony do wglądu w siedzibie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu zamiaru zapoznania się z dokumentami – nr kontaktowy 95 785 17 95.

Do czasu wydania decyzji strony postępowania mogą zapoznać się z ww. materiałem oraz złożyć swoje uwagi i wnioski.

Podstawa prawna:

¹Art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311).

REKLAMA

0011442206

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

BURMISTRZ SZPROTAWY

OGLASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY SZPROTAWA

Położenie nieruchomości – Szprotawa, ul. Konopnickiej 15, numer działki: 349 o powierzchni 0.0379 ha, nieruchomość zabudowana budynkiem w złym stanie technicznym o przeznaczeniu innym niż mieszkalne, cena wywoławcza – 195.000,00 zł, wadium – 35.000,00 zł, rodzaj zbycia – sprzedaż, data i miejsce przetargu – 14 stycznia 2026 r. o godzinie 10.00 w Sali Rycerskiej Urzędu Miejskiego w Szprotawie, Rynek 45.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Urzędu Miejskiego w Szprotawie PKO BP Oddział w Szprotawie 14 1020 5402 0000 0002 0268 0403. Wadium należy wpłacić w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 14 stycznia 2026 roku znajdowało się na koncie Urzędu Miejskiego w Szprotawie.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej - <http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugszprotawa/>.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Wydział Nieruchomości, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Szprotawie, Rynek 45, pok. nr 3, tel. 68 376 07 80.

Szprotawa, 27 listopada 2025 r.

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,53

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,81

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 01.12.2025, G. 12:00

Przestaniesz się dziwić, że pierogi i grzane
wino na jarmarku kosztują majątekAgata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl**Zapach kusi, ale cena już niekoniecznie. Za chwilę internet będzie pulsował od zdjęć i filmów, które uką przedświąteczną drożynę.**

21 listopada zaczęły się jarmarki bożonarodzeniowe w największych miastach Polski. Pierogi, grzane wino, bigos, ale też churrosy, pielmieni i langosze do świąt muszą zarobić na ich sprzedawców. A jak sprawdził, nie jest to łatwe zadanie.

Rozpoczynają się jarmarki bożonarodzeniowe i mają na siebie zarobić

Jarmarki bożonarodzeniowe w Polsce to prawdziwe świąteczne centra handlowe i gastronomiczne. Można na nich znaleźć szeroki asortyment produktów, który można podzielić na trzy główne kategorie: rękodzieło i ozdoby, regionalne smakołyki oraz ciepłe napoje i potrawy.

Od 21 listopada niemal do samych świąt potrwać jarmarki m.in. w:

- Poznaniu (tu już od 15.11)
- Gdańsku
- Wrocławiu
- Bydgoszczy

Co roku tradycyjne polskie smaki przeplatają się ze spe-

cjałami z różnych zakątków świata. Kto ma ochotę na pierogi z kapustą i grzybami, oscypek albo makowca, niekiedy musi najpierw ominąć budki z węgierskimi langoszami i hiszpańskimi churrosami.

Uczestnicy-wystawcy jarmarków świątecznych starają się wybierać pewniaki, bo jeśli sprzedaż nie będzie szła, zamiast zarobku, zaczną liczyć stratę. A tego w złotym sezonie dla handlu nikt nie chce.

Przed Bożym Narodzeniem klient jest w stanie wydać więcej, by poczuć klimat i jest bardziej skłonny głębiej sięgnąć do kieszeni, nawet jeśli kubeczek grzanego wina kosztuje 20-30 zł. Czy 250 ml aromatycznego gorącego napoju musi aż tyle kosztować?

Ile wystawcy płacą za stoisko na jarmarku świątecznym w 2025 roku?

Zagłębiamy do cenników jarmarków bożonarodzeniowych 2025, ale nie tych przeznaczonych dla klientów stoisk, a dla wystawców.

Na początek cennik prestiżowego jarmarku w Gdańsku. Ile trzeba zapłacić na stoisko pod rzemiosło, artystów i artykuły spożywcze? W strefie premium na Targu Węglowym - Drodze Królewskiej 10,8 tys. zł stragan 6 mkw., poza tą strefą 9950 zł. Większy domek 8 mkw. to już koszt 13,7 tys. w strefie premium i 13 tys. poza nią.

**W weekendy świąteczny jarmark w centrum Poznania przeżywa prawdziwe oblężenie**

Dodatkowy koszt to wypożyczenie ludy, koszt doprowadzenia prądu 1,1 tys. zł (rozliczenie wg licznika), dystrybutor wody 500 zł.

Gastronomia płaci od 7,6 tys. zł za domek 6 mkw., 9,5 tys. zł za 8 mkw. i 12,7 tys. zł za 8 mkw. z wyposażeniem, czyli okap z wentylatorem, stoły, ludy i panel ścienny.

Tańszy jest kram o powierzchni 2 mkw., 4,9 tys. zł. Ale już powierzchnia typu kontener kosztuje 15 tys. zł.

To nie koniec. Trzeba zapłacić prowizję od przychodu w wysokości 10 proc.

Inny przykład pochodzi z Bydgoszczy. Tu opłata za uczestnictwo w Jarmarku składa się z opłaty eksploata-

cyjnej z tytułu najmu stoiska i zróżnicowanej kwoty zależnej od rodzaju towaru wskazanego przez wystawcę w karcie zgłoszenia:

- 3,3 tys. zł brutto - produkty rękodzielnicze wyrobione przez wystawcę, produkty naturalne (ekologiczne, organiczne),
- 4 tys. zł brutto - artykuły i produkty masowej produkcji (skarpety, czapki, szale, stroiki, figurki i ozdoby świąteczne),
- 5 tys. zł brutto - artykuły spożywcze,
- 6 tys. zł brutto - gastronomia (bez sprzedaży alkoholu),

- 10 tys. zł brutto - gastronomia ze sprzedażą alkoholu oraz sprzedaż alkoholu.

Koszt wyłączności obejmuje - oprócz ceny podanej w regulaminie za najem domku - 10 000 zł brutto.

Zatrudnienie obsługi stoiska świątecznego to kolejny spory koszt

Koszt stoiska to dla wystawcy dopiero część wydatków. Swoje kosztuje towar i zatrudnienie pracowników, często sezonowych. Praca na jarmarkach bożonarodzeniowych w dużych polskich miastach (takich jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk) to jedna z najstabilniejszych ofert za-

trudnienia sezonowego w okresie zimowym.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy do bezpośredniej obsługi stoisk, w tym do sprzedaży jedzenia i napojów (np. grzańca, gorącej czekolady, churrosów, popcornu) oraz upominków, ozdób i słodczy.

- Praca rozpoczyna się zazwyczaj około 21 listopada i trwa standardowo do 23 grudnia. Należy jednak pamiętać, że w niektórych lokalizacjach jarmarki są otwarte dłużej, nawet do 7 stycznia 2026 roku.
- Wymagania: Kluczowe jest posiadanie książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych (sanepidowskiej). Ponadto, pracodawcy oczekują pozytywnego podejścia, umiejętności pracy z klientem oraz podstawowej znajomości języka angielskiego, co jest niezbędne w kontakcie z turystami.
- Wynagrodzenie: Stawki godzinowe kształtują się na poziomie 30-47 zł brutto. Najbardziej efektywni pracownicy mają szansę zarobić do 330 zł brutto za dzień pracy, wynika z danych grupy Progres.

Jest to szczególnie popularna forma dorabiania dla studentów i uczniów w wieku 16-26 lat, ponieważ wiele ofert jest celowo kierowanych do osób posiadających ten status. ©©

**Tradycyjne smaki, rodzinne atrakcje****Tak było na Jarmarku Świątecznym 2024 w Świecie**

Polska siedzi na ogromnym źródle energii

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Energia geotermalna w Polsce nabiera realnych kształtów – przekonuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Piotr Dziadzio, były główny geolog kraju i kierownik Pracowni Sedymentologii i Geologii Strukturalnej w Instytucie Nafty i Gazu. - Polska dysponuje znacznym potencjałem geotermalnym, który można wykorzystać w ciepłownictwie systemowym i indywidualnym, ale potrzebujemy wsparcia instytucji, funduszy i programów pilotażowych - mówi.

Polska z ogromnym potencjałem geotermalnym

Skoro Polska dysponuje tak dużym potencjałem geotermalnym, dlaczego nadal tak niewiele złóż jest eksploatowanych?

Jeżeli chodzi o geotermię, to Polska ma spory potencjał, dobrze rozpoznany. Mamy w Polsce wykonanych ponad 1300 otworów w tej chwili od głębokości powiedzmy 3000 metrów i głębiej, które dobrze definiują obraz temperatury wnętrza Ziemi do tej głębokości. Mamy również dobrze wykonane mapy rozkładu temperatury w Polsce, więc te dwa elementy są bardzo istotne do tego, żeby mówić o potencjale geotermalnym Polski. I również potencjał geotermalny Polski powinniśmy podzielić na takie trzy obszary. Płytkiej geotermii, czyli geotermii, która nie sięga głębiej niż do 300 metrów, ale średnio to jest 100-200 metrów. Płytką geotermią ma temperaturę od około 10 do maksymalnie 40-45 stopni C. Drugi obszar, to jest geotermia średniotemperaturowa, czyli powyżej 45 stopni, a maksymalnie sięgająca do 100-120 stopni Celsjusza. Trzeci obszar to jest geotermia wysokotemperaturowa, zdecydowanie powyżej 100 stopni Celsjusza i może nawet sięgać około 200.

Jak możemy to wykorzystać?

Tę geotermię możemy podzielić na sposób jej wykorzystania. Płytką geotermią, niskotemperaturową dotyczy obszar praktycznie całego naszego kraju, dlatego że ten potencjał geotermalny, który posiadamy na głębokości 100 czy 200 metrów jest generalnie stały w granicach 10, 12, miejscami 16 stopni, a przy zastosowaniu gruntowych pomp ciepła to ta energia jest do pozyskania. Sprawność takiej pompy ciepła, w stosunku do pompy ciepła, która jest montowana na zewnątrz (najczęściej jest to

pompa powietrzna), jest zdecydowanie wyższa, bo jest 4,5 do nawet 5 COP, natomiast pomp ciepła powietrznych jest w granicach 3. Czyli jakby czterokrotnie możemy tę temperaturę podnieść za pomocą pompy ciepła i wtedy z takich 10 stopni z gruntu uzyskujemy 40 i odpowiednio więcej stopni. Drugi typ geotermii to jest ta średniotemperaturowa powiedzmy od 45 do tych 100-120 stopni i ona obejmuje obszar nawet 50 proc. naszego kraju. 50 proc. to jest bardzo dużo, ponieważ w obszarze po pierwsze Niżu Polskiego, gdzie zbiorniki z wodą geotermalną już fizycznie mamy w utworach kredy dolnej, jury dolnej i zakres temperatur tam rozpoznany jest w granicach od 20 nawet do 90 stopni i głębokość jest też sensowna, bo od 700 do tych 4000 metrów. Niżu Polskim ten cały pas tej dobrej geotermii ciągnie się od Szczecina praktycznie po północne obrzeżenie Gór Świętokrzyskich. To jest duży obszar, dobrze rozpoznany geologicznie. Mamy również wysoki potencjał w Niece Podhalańskiej. To są Karpaty wewnętrzne już na południe, czyli Podhale, rejon od obszaru na południe od Nowego Targu do Zakopanego. To jest ten obszar pomiędzy nimi i tam ten potencjał jest też duży. Tam głębokości występowania wód termalnych są w granicach od 600 metrów nawet do 3500 metrów, a ostatnio wyniki otworu Bańska PGP-4 daje nam dodatkowy potencjał wód geotermalnych o wyższej temperaturze nawet powyżej 110 stopni na głębokości w granicach 5000 metrów. Niższy potencjał mamy w Sudetach i na bloku przedsudeckim z zakresem temperatur od 20-45 do 90 st. C przy głębokościach sięgających od 0 do 2500 m oraz w podłożu Karpat zewnętrznych. Jeśli chodzi o tę wysokotemperaturową geotermię, to jest to geotermia, która dotyczy głównie ciepła suchych skał. Do otworu, który nawiercił gorące skały, wprowadza się wodę, woda ogrzewa się od skał, na świecie czasami się produkuje gorącą wodą, czasami nawet parę wodną, która może służyć nawet do produkcji energii elektrycznej, ale to zależy od warunków geologicznych. Niemniej jednak w Polsce mamy nieduży potencjał tej wysokotemperaturowej. To jest rejon Gorzowa Wielkopolskiego, rejon Dębna, Szklarskiej Poręby, to Sudety tutaj, jakiś niewielki obszar w rejonie Lubelszczyzny i rejon też Krośniewic. To są takie obszary, na które powinniśmy spojrzeć szerzej i przygotować projekt, który byłby takim projektem doświadczalnym, bo



FOT. 123RF

powinniśmy ten obszar badać, ponieważ ten potencjał mamy i powinniśmy go wykorzystać w kontekście chociażby dostarczenia większej ilości źródeł odnawialnych, źródeł ciepła itd. W Polsce mamy na dzień dzisiejszy udokumentowanych 43 złoża wód termalnych. Liczba złóż objętych koncesją wynosi 26, a obecnie prowadzone jest wydobywanie tylko z 19. Zatem to jest mało w stosunku do całego potencjału, o którym wiemy i którym dysponujemy. Należy ten potencjał rozwijać, bo on jest naprawdę duży i ma to ogromny sens.

Brak programów i wysokie nakłady inwestycyjne

Dlaczego jest tak mało eksploatowanych?

Ponieważ wcześniej nie było programów, które by sensownie zarządzały tym potencjałem. I nie ukrywam, że moją inicjatywą było, będąc głównym geologiem kraju, to, abyśmy zmotywowali jeszcze bardziej samorządy do wykorzystania energii geotermalnej, i powstał taki pomysł projektu „Udostępnienia wód termalnych”. Były dwie jego edycje. W pierwszej edycji wyłoniono zostało piętnaście otworów do finansowanych z budżetu, czyli z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. A w drugiej edycji, która się również zakończyła, już zakwalifikowanych zostało 30 projektów do wiercenia otworów geotermalnych w 100 proc. finansowanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tego brakowało. Czyli nie poszukiwań wody termalnej, tylko udostępnienia tej wody do budowy infrastruktury, głównie ciepłowni, które byłyby pracami wiertniczymi, które dopiero prace wiertnicze

czę, ale myślę, że za kilka lat projektów budowy ciepłowni geotermalnych powinniśmy mieć co najmniej kilkanaście. Dzisiaj takich ciepłowni geotermalnych, wliczając do tego otwartą niedawno w Kole, mamy siedem. Więc to nie jest źle, ale to jest za mało, żebyśmy mówili o efektywnym wykorzystaniu energii geotermalnej w Polsce. Musimy pamiętać, że ten proces jest skomplikowany.

Z tego powodu jest tak mało otworów?

Dlatego, że to jest długi proces od zaprojektowania do realizacji i dość kosztowny. Przykładowo, otwór do głębokości dwóch kilometrów to jest koszt 11 do 15 mln zł. To jest sam otwór, natomiast nie mówimy tutaj o późniejszych kolejnych otworach i budowie całej ciepłowni, czy też instalacji systemowej wykorzystującej ciepło geotermalne.

Kiedy mogłyby powstawać w Polsce elektrociepłownie geotermalne z tych projektów?

To jest perspektywa najbliższych 10 lat, dlatego, że jeśli z tych 45 otworów, o których wspominałem, które zostały zatwierdzone i przyznane im zostało finansowanie, przynajmniej połowa została by zaadaptowana do dalszych prac i będzie odbiorca ciepła, to budowa takiej elektrociepłowni, jest w granicach od odkrycia, udokumentowania zasobów i budowy koniecznej infrastruktury nie więcej niż 5 lat. Czyli w najbliższych 10 lat moglibyśmy z tych 7 obecnie działających zrobić 20, ale trzeba to pilnować, trzeba to wspierać i trzeba pomagać. Ważnym elementem jest to, że samorząd, który jest beneficjentem środków z Narodowego Funduszu Obrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dostaje 100 proc. na ten pierwszy otwór. Natomiast później nie ma już łatwych pieniędzy

i tutaj działania realizowane przez Geotermię Polską miały wspierać rozwój oraz wiercenie kolejnych otworów, i również finansować działania rozwojowe. I to powinno być dalej realizowane. Nam brakuje tego, żebyśmy inwestowali w rozwój wszystkich tych wspomnianych obszarów geotermii poprzez różne projekty, które byłyby w pełni finansowane lub też w jakimś stopniu finansowane ze środków publicznych, albo prywatny biznes, albo jakoś wspólnie ze środkami publicznymi. Tej ścieżki więc nam brakuje, a ja sądzę, że byłoby za interesowanie w tym zakresie, bo prywatni inwestorzy są, prywatne firmy są, które chciałyby, jednak nie ma tej ścieżki przećwiczonej i to powinno zostać wprowadzone również u nas w kraju.

A działania dużych spółek energetycznych? One by mogły się w to zaangażować.

Jak najbardziej. Szczecin się przygotowuje do takich właśnie rozwiązań. Szczecin w oparciu o spółkę komunalną. Tam również właśnie PGE jest zainteresowane budową ciepłowni geotermalnej; Poznań się również przygotowuje. Łódź mówi o tym, Kraków jest też zainteresowany produkcją w ramach działalności MPEC-u, produkcją ciepła czy wykorzystaniem ciepła geotermalnego w ramach swojej działalności biznesowej. Pamiętajmy natomiast, że wiercenie otworu, mimo nawet, że mamy rozpoznaną dobrze geologię, to wiąże się z pewnym ryzykiem. Tak jak ze złożami węglowodorów, to jest dokładnie tak samo. Bywa tak, taki przykład z mojego doświadczenia, że otwór wiercony na złożu węglowodorów był negatywny, więc to tak też może wyglądać. Nigdy nie ma tej stuprocentowej pewności. Ryzyko zawsze jest w tym biznesie dość spore.

Ograniczenia, nad którymi musimy pracować

Jakie mamy bariery przede wszystkim?

To są wysokie nakłady początkowe. To, o czym powiedziałem, i ryzyko geologiczne. Następne mamy te ryzyka związane już z samym złożem, jak ono będzie pracowało. Ile ono będzie produkowało wody geotermalnej i ile tej wody będziemy mogli zatłoczyć z powrotem do górotworu. Bo to jest ważne. I o czym wspominałem na początku mojej wypowiedzi - otwór geotermalny jest pierwszym takim inicjującym dopiero budowę elektrociepłowni czy ciepłowni. Pobierając z niego wodę po odbiorze ciepła musimy coś z nią zrobić. Dlatego potrzebne jest odwiercenie drugiego, trzeciego, czasami nawet czwartego otworu, żeby te 200 tys. metrów sześciennych można było zatłoczyć z powrotem do zbiornika geotermalnego. Warunki geologiczne i parametry złożowe często nie sprzyjają i nie da się do jednego otworu zatłoczyć tej wydobytej ilości wody, wówczas zatłacza się do dwóch lub trzech. I to są te bariery złożowe, o których mówimy. Natomiast oczywiście mamy czynniki również związane jakby z technologią i obsługą i stopniem wykorzystania instalacji geotermalnej. Dlatego że generalnie mamy okres jesienno-zimowo-wiosenny do wykorzystania w sieciach ciepłowniczych ciepła. Natomiast żeby ekonomika tego przedsięwzięcia miała sens, to to ciepło powinno być wykorzystywane cały czas, w ciągu całego roku.

W jakim stopniu energia geotermalna może realnie przyczynić się do transformacji energetycznej kraju w perspektywie najbliższych 10-20 lat?

Fatih Birol, to jest dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Agencji Energii podczas Forum w Davos powiedział, że prognozy Międzynarodowej Agencji Energii są takie, że do 2030 roku moc energii geotermalnej, jaka jest prognozowana do zagospodarowania może się nawet potroić. Zatem to jest taka perspektywa na świecie. Ja myślę, że my musimy celować również w te wartości i ten kierunek. A myślę, że jak zostaną zrealizowane te otwory, o których powiedziałem i pojawią się projekty budowy ciepłowni, to będzie to właśnie efekt tego potrojenia. Ale obszar ten wymaga wsparcia politycznego, finansowego i merytorycznego instytucji, które mają w tym zakresie kompetencje. ©

Transport drogowy na zakręcie

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Jeżeli w Niemczech rosną popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, firmy transportowe w Polsce mogą liczyć na więcej zamówień. Tymczasem niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności.

Według branży TSL widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie. Poza tym lekkie ożywienie w Niemczech nie wystarczy, by naprawić transport nad Wisłą.

Zawirowania w niemieckiej gospodarce

W Niemczech zamówienia w przemyśle we wrześniu zwiększyły się o 1,1 proc. miesiąc do miesiąca. Niemieccy producenci odnotowali we wrześniu najsilniejszy wzrost produkcji od ponad 3 lat.

- Wzrost koncentrował się w branżach produkujących elektronikę, sprzęt transportowy i w motoryzacji. Jednocześnie spadł popyt na produkty przemysłu metalurgicznego. We



FOT. RENATA LISIEKA/POLSKAPRESS

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce

w wrześniu źródłem wzrostu popytu była zagranica, w tym strefa euro - o 2,1 proc., a zamówienia spoza strefy euro wzrosły o 4,3 proc. - podał Departament Analiz Ekonomicznych PKO Banku Polskiego.

Natomiast listopad przyniósł pogorszenie koniunktury w niemieckim przemyśle.

- Wstępne PMI niemieckiej gospodarki wskazały na niewielkie pogorszenie koniunktury w listopadzie względem października zarówno w przemyśle, jak i w usługach. Przemysłowy PMI wyniósł 48,4 punktu wobec 49,6 punktu miesiąc wcześniej i przy rynkowych oczekiwaniach

dalszego wzrostu do 49,8 punktu. Z kolei PMI usługowy spadł z 54,6 punktu do 52,7 punktu przy oczekiwanym odczycie na poziomie 54,0 punktu - informuje Departament Analiz Ekonomicznych Santander Bank Polska.

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce. Ponad 27 proc. polskiego eksportu trafia do Niemiec, co bezpośrednio przekłada się na zapotrzebowanie na usługi transportowe między krajami. W 2024 roku wartość eksportu do Niemiec wyniosła niemal 94,8 mld euro.

Jeżeli w Niemczech rośnie popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, polskie firmy transportowe mogą liczyć na wzrost liczby zleceń.

„Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej”

Czy według branży można już mówić o niewielkim, ale jednak ożywieniu niemieckiej gospodarki?

- We wrześniu niemiecki handel zagraniczny zanotował odbi-

cie, które może sugerować chwilowe przełamanie dotychczasowych negatywnych trendów. Wzrost eksportu i importu wskazuje na poprawę popytu krajowego, a większa aktywność handlowa naturalnie przekłada się na rosnącą liczbę transportów, także tych realizowanych na i z rynku niemieckiego - mówi Agata Luboradzka-Liss, dyrektor ds. relacji korporacyjnych i marketingu w Trans Polonia.

Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec, we wrześniu eksport z Niemiec wzrósł o 1,4 proc. miesiąc do miesiąca. Natomiast import towarów podskoczył o 3,1 proc.

Jak ocenia Agata Luboradzka-Liss, dla przewoźników to pozytywny sygnał, choć trudno traktować go już jako potwierdzenie trwałej zmiany. W jej opinii niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności. Przedstawicielka Trans Polonia przekonuje, że widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie.

- Rzetelna ocena sytuacji rynkowej w drugiej połowie 2025 roku będzie możliwa dopiero za kilka miesięcy. Dziś wszelkie spekulacje mają charakter anegdotyczny, bazujący na wynikach

poszczególnych przedsiębiorstw, a nie całej branży. I tu mamy sprzeczne sygnały. Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, ale z kolei inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej - uważa natomiast Maciej Wroński, prezes organizacji Transport i Logistyka Polska.

Jak podkreśla, praca przewozowa na rynku przewoźników drogowych wykonywana jest w oparciu o długoterminowe kontrakty. Są one „poduszką bezpieczeństwa w sytuacji, gdy popyt na usługi przewozowe spada, ale z drugiej strony są kłopotliwą, gdy liczba zleceń wzrasta”. Każda zmiana stawek wymaga negocjacji między kontrahentami.

- Znaczenie szybciej reaguje natomiast rynek spotowy. I to właśnie na tym rynku widzieliśmy w 2025 roku spore kwartalne wzrosty zleceń na niektórych wybranych kierunkach i równie szybkie ich spadki. Dlatego dziś możemy nazwać mijające miesiące okresem dość turbulentnych zmian koniunktury. A jaka stała tendencja się z tego wykluje, o tym przekonamy się dopiero w 2026 roku - tłumaczy Maciej Wroński. ©©

Będą najbardziej rozchwytywanymi pracownikami w 2026 r.

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W 2026 roku część pracowników nie będzie szukać etatu - to pracodawcy będą szukać ich. Najnowszy Barometr Zawodów wskazuje 17 profesji, w których już dziś brakuje rąk do pracy, a bezrobocie mimo zwolnień grupowych wciąż pozostaje w Polsce niskie.

Na liście są m.in. kierowcy, elektrycy, pielęgniarki, samodzielnicy księgowi czy spawacze, a stawki w wielu ogłoszeniach sięgają wyraźnie powyżej pensji minimalnej. Sprawdzamy, kto wygra na rynku pracy w 2026 r.

Sytuacja na rynku pracy jest stabilna. Chociaż słyszymy również o zwolnieniach grupowych, to - przynajmniej z punktu widzenia statystycznego - nie mają one przełożenia na znaczący wzrost bezrobocia w Polsce. Niewątpliwie jednak są one dużym problemem dla lokalnych społeczności.

Bezrobocie w październiku nadal stosunkowo niskie, ale podskoczyło w porównaniu do ubiegłego roku

Z szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Spo-

łecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu października 2025 roku wyniosła 5,6 proc. To tyle samo co przed miesiącem i o 0,7 pkt proc. więcej niż w październiku 2024 roku. Najlepszą sytuację odnotowano w województwie wielkopolskim - tu stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec października wyniosła 3,5 proc. Z kolei w woj. podkarpackim było to 9 proc. Według metody badań stosowanej przez Eurostat, we wrześniu 2025 roku stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 3,2 proc., tyle samo co przed miesiącem i o 0,2 pkt proc. więcej niż we wrześniu 2024 roku. Średnia w Unii Europejskiej wyniosła 6 proc., a w strefie Euro 6,3 proc. Najwyższe bezrobocie odnotowano w Hiszpanii (10,5 proc.).

Stosunkowo niskie bezrobocie i zmiany demograficzne wpływają na wzrost niedoborów na rynku pracy. Istnieje cała lista pracowników, których jest obecnie za mało na rynku pracy. Przedstawiciele tych profesji będą wręcz rozchwytywani przez pracodawców w 2026 roku. Lista została przygotowana w ramach badania „Barometr Zawodów” na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a krajowym koordynatorem tej analizy jest Wojewódzki Urząd Pracy w Kra-

kowie. W realizacji badania wzięło też udział ponad 500 ekspertów.

17 zawodów deficytowych w 2026 roku - przedstawiciele tych profesji nie muszą obawiać się o pracę

Z badania dowiadujemy się, że za deficytowe można uznać 17 z 168 prezentowanych zawodów. To mniej niż w prognozie na rok 2025 (wówczas wskazywano na 23 profesje deficytowe). Według prognoz 151 zawodów będzie w równowadze popytu i podaży. Żaden zawód nie został uznany za profesję nadwyżkową. Spójrzmy jednak na listę zawodów deficytowych.

Oto kto nie musi obawiać się o pracę w 2026 roku, przynajmniej według autorów badania:

- Elektrycy i energetycy,
- Kierowcy autobusów,
- Kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych,
- Lekarze,
- Magazynierzy,
- Monterzy instalacji budowlanych,
- Nauczyciele praktycznej nauki zawodu,
- Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących i języków obcych,
- Nauczyciele przedmiotów zawodowych,

- Nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych,
- Operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych,
- Opiekunowie osoby starszej lub z niepełnosprawnością,
- Pielęgniarki i położne,
- Pracownicy służb mundurowych,
- Psycholodzy i terapeuci,
- Samodzielni księgowi,
- Spawacze.

Pracownicy z zawodów deficytowych mogą liczyć do spore pensje, dużo wyższe, niż będzie wynosiła minimalna pensja

Czy fakt, że brakuje pracowników w niektórych zawodach, ma przełożenie na pensje? Najczęściej tak. Pracodawcy, szczególnie z branży budowlanej i sektorów, w których realizowane są terminowe projekty, są skłonni do podwyższenia pensji. Poniżej kwoty, które podano w ofertach pracy na Pracuj.pl i w Centralnej Bazie Ofert Pracy. Pamiętajmy, że zależą od wielu czynników m.in. stażu pracy, regionu, ale też rodzaju umowy i czasu pracy.

- Magazynierzy - od wynagrodzenia minimalnego do 8 tys. zł (wszystkie kwoty brutto);
- Kierowcy samochodów ciężarowych - trasy międzynarodowe - 11 200 - 15 000 zł brutto / mies. umowa o pracę, praca

w systemie 2/1 (2 tygodnie pracy / 1 tydzień wolnego), trasy krajowe - od pensji minimalnej do 9,3 tys. zł brutto (czas pracy i forma umowy do uzgodnienia);

- Pracownicy fizyczni - początkujący - od pensji minimalnej, operator maszyn produkcyjnych z 2-letnim doświadczeniem - 6,9 tys. zł miesięcznie, operator wypalarki do blach może otrzymać 14 tys. zł;

- Elektrycy, elektromechanicy i elektrycy monterzy - od 5 do 15 tys. zł;

- Pielęgniarki POZ - od 6 800 zł brutto, pielęgniarka (według oferty pracy w Iławie) od 7 583 do 12 718 zł brutto - w zależności od kwalifikacji, doświadczenia + premia;

- Lekarz specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych - od 9 368 zł brutto, uzależnione od kwalifikacji, umowa o pracę, lekarz psychiatra - od 15 000 zł brutto;

- Dekarze - od płacy minimalnej do 12 tys. zł, w jednej z ofert pracy w Belgii podano kwotę 28 tys. zł brutto na umowę zlecenie;

- Robotnicy budowlani - od pensji minimalnej do 5 tys. zł (np. pomocnik murarza), do 11 tys. zł (murarz w zależności od doświadczenia), wykończenie wnętrza (praca w kraju) - 6 tys. zł brutto na zlecenie;

- Księgowy - od minimalnej pensji do 18 tys. zł, kierownik działu finansowego - 20 tys. zł brutto;

- Spawacz - 6-12 tys. zł.

Problemem jest też niedostosowanie kształcenia do potrzeb pracodawców i rozwój sektorów, za którym nie nadąża rynek pracy - szczególnie w obszarze sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwa czy biotechnologii. Choć te obszary nie zostały uwzględnione w Barometrze Zawodów, to pracodawcy mówią nam, że i w nich widać duży wzrost popytu na specjalistów.

- W kolejnych latach znaczenie stanowisk odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom będzie tylko rosło, więc kluczowa będzie rekrutacja wykwalifikowanych osób - przyznaje Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.

Mediany dolnych i górnych widełek wynagrodzeń dla pracowników IT specjalizujących się w cyberbezpieczeństwie wynoszą obecnie 23,5-30,2 tys. zł netto (+ VAT) na kontrakcie B2B oraz 20-25 tys. zł brutto w przypadku umowy o pracę - informuje No Fluff Jobs. Wynagrodzenia tych specjalistów w ciągu 6 miesięcy wzrosły o ok. 5 tys. zł. Wszystko wskazuje na to, że tendencja może się utrzymać również w 2026 r. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

REKLAMA 0011442184

BURMISTRZ SZPROTAWY

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostało
wywieszone:

- Zarządzenie nr 0050/189/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 26 listopada 2025 r. w sprawie przeznaczenia do zamiany nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa,
- Zarządzenie nr 0050/190/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 26 listopada 2025 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej, nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa,
- Zarządzenie nr 0050/197/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 28 listopada 2025 r. w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa.

REKLAMA 0011442791

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZIELONOGÓRSKIEGO

Zgodnie z art. 61 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego w związku z art. 11d, ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024 r., poz. 311) – zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Sulechowa z dnia 1 października 2025 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjnej w sprawie **wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej 1 KDD ze skrzyżowaniem z drogą wojewódzką nr 278, w obrębie ewid. 0002 Brzezine k. Sulechowa, w jednostce ewid. 080906_5 Sulechów.**

Oznaczenie nieruchomości, na których realizowane będzie projektowane zamierzenie:

- Istniejący i projektowany pas drogowy drogi gminnej:**
 - Sulechów, obr. ewid. 0002 Brzezine k. Sulechowa, jednostka ewid. 080906_5 Sulechów, działki o nr ewid.: 160/44 – na części o pow. 0,0821 ha (160/33), 160/46 – na części o pow. 0,0230 ha (160/38), oraz działki o nr ewid. 160/32, 160/35 i 160/34.
- Teren niezbędny do budowy zjazdów poza projektowanym pasem drogowym:**
 - Sulechów, obr. ewid. 0002 Brzezine k. Sulechowa, jednostka ewid. 080906_5 Sulechów, działka o nr ewid. 160/31.
- Teren niezbędny do przebudowy istniejących dróg publicznych innych kategorii:**
 - Sulechów, obr. ewid. 0002 Brzezine k. Sulechowa, jednostka ewid. 080906_5 Sulechów, działki o nr ewid.: 703/4, 717, 160/17.

Uwaga: w nawiasach podano informacyjnie numery ewidencyjne działek przed podziałem.

W związku z powyższym informuję, że w terminie 7 dni od daty publikacji niniejszego zawiadomienia – w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze, ul. Podgórna 5, pok. 108 – strony mogą zapoznać się z aktami sprawy.

REKLAMA 0011441802

GK.6845.2.2.2025.MH

Strzelce Krajeńskie, dnia 2 grudnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.),

ZARZĄD POWIATU STRZELECKO-DREZDENECKIEGO

podaje do publicznej wiadomości przez okres 21 dni, tj. od dnia 2.12.2025 r. do dnia 22.12.2025 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Strzelecko-Drezdeneckiego, przeznaczonych do oddania w najem.

Wykaz obejmuje 1 (jedną) pozycję:

- Pomieszczenia** o pow. **379,59 m²** znajdujące się w budynkach przy ul. Piłsudskiego nr 8 w miejscowości Drezdenko, usytuowane na działkach o nr ewidencyjnych: **1233/2** o pow. 1,9270 ha i **1234** o pow. 0,0577 ha, położone w obrębie **Drezdenko**, gmina Drezdenko, dla których prowadzone są księgi wieczyste nr: GW1K/00017104/9 i GW1K/00029196/7. Pomieszczenia oddaje się w najem w **trybie bezprzetargowym**.

Informację o wyżej wymienionych nieruchomościach zawiera wykaz nieruchomości wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Strzelcach Krajeńskich przy ul. ks. St. Wyszyńskiego 7 oraz na stronie internetowej Powiatu Strzelecko-Drezdeneckiego pod adresem www.fsd.pl i www.bip.fsd.pl (zakładka tablica ogłoszeń).

Starosta Strzelecko-Drezdenecki
(-) Radosław Świątkowski

REKLAMA 0011441283

Starosta Świebodziński

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

że ogłoszeniem Starosty Świebodzińskiego z dnia **2 grudnia 2025 r.** podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz ich użytkowników wieczystych w związku z art. 198g ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r.

Wykaz wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodziźnie przy ul. Kolejowej nr 2, ul. Piłsudskiego nr 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych: <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty>, www.bip.wrota.lubuskie.pl, bip.lubuskie.uw.gov.pl.

REKLAMA 0011439607

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68,
tel. **68-3208517, 601760685**.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,

naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.

68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-

serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.

535 530 555

PORZĄDKOWE

WYWÓZ śmieci opróżnianie

pomieszczeń skup złomu 665-225-085.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny

rolne. Tel. 535135507.

Co masz zlecić
– zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

tel. 510 026 976
bo.gazetalubuska@polskapress.pl
tel. 510 026 986
bog.gazetalubuska@polskapress.pl

0011443484

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że dnia 1.12.2025 roku odeszła
moja ukochana Mama

śt

Irena Szymczak

Pogrzeb odbędzie się
dnia 4.12.2025 roku (czwartek) o godz. 11.20
na cmentarzu komunalnym (starym)
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pograżona w żałobie
Córka



0011443347

„Zamknęły się ukochane oczy, spoczęły pracowite ręce,
przestało bić najdroższe serce”

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 29 listopada 2025 roku
w wieku 90 lat zmarła nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śt

Krystyna Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w środę,
3 grudnia 2025 roku o godz. 10.40
na cmentarzu komunalnym (starym)
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze,
po czym nastąpi odprowadzenie zmarłej
na miejsce spoczynku.
Pograżona w żałobie
Rodzina



Nie wierzcie we wszystko, co napiszą albo powiedzą, albo nawet w to, co zobaczycie na własne oczy



Anna Popek na Instagramie o wiadomościach w internecie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar chce pobyc sama

W wywiadzie dla Kozaczka tancerka wyznała, że zdecydowała się na przerwę w wieloletnim związku z Krzysztofem Hulbojem. – Po raz pierwszy chcę pobyc sama – powiedziała. I dodała: – Zawsze miałam wolny, artystyczny zawód. Boję się, co zrobię, jak nie będę miała pracy. Ale samotności się nie boję. Nawet trochę się cieszę na nią.

Marina Łuczenko-Szczęśna zrobiła ciekawą bombkę

Piosenkarka pokazała choinkę, którą właśnie ozdobiła salon w posiadłości w Hiszpanii. Na zamieszczonym przez Marinę w InstaStories nagraniu widzimy, jak jej mąż i mała córeczka z podziwem wpatrują się w udekorowane drzewko. Wśród ozdób wypatrzyć można bombkę ze zdjęciem dwójki pociech celebryckiej pary.

Andrzej Duda nie chce spekulacji

Były prezydent zdradził w internecie, że wysokość jego emerytury wynosi 9349 zł. „Po trzech miesiącach otrzymywania prezydenckiej »odprawy« dostałem na konto pierwszą prezydencką »emeryturę«. Zobaczcie, żeby nie było spekulacji” – napisał. A w Radiu Zet powiedział: – Biorąc pod uwagę wymagania, jakie życie stawia byłemu prezydentowi, że trzeba się przyzwoicie ubrać, gdzieś pojechać, kogoś zaprosić do restauracji, to emerytura prezydencka nie jest w Polsce przesadnie wysoka. (GZL) Fot. Adam Janowski



W TELEWIZJI



Podróże z Agatą Christie i Sir Davidem Suchetem TVP Dokument, 19:10

Fascynująca opowieść o podróży inspirowanej wyprawą z 1922 roku. Agatha Christie wraz z mężem Archiem wyruszyła w trasę po ówczesnym Imperium Brytyjskim. Sir David Suchet wyrusza w podróż jej śladami. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Duster HBO, 20:00

Lata 70. XX wieku na południowym zachodzie USA. Główny bohater, kierowca do zadań specjalnych, pracuje dla rosnącego w siłę przestępczego syndykatu. Gdy w mieście pojawia się młoda, zdeterminowana agentka, zrobi wszystko, by rozbić to imperium.

Montmartre Epic Drama, 21:00

Paryż, 1899 rok. Céleste, tancerka w kabarecie, próbuje odnaleźć rodzeństwo, z którym została rozdzielona jako dziecko. Arsène, młody inżynier z zamożnej dzielnicy, przygotowuje się do przejścia fabryki ojca. Rose, praczkę z przedmieść, ukochany zabiera do domu publicznego, gdzie zostaje uwięziona. Żadne z nich nie wie, że łączą ich więzy krwi...

Mały Zgon Metro, 23:00

Serialowa podróż przez świat narkotykowych karteli, gangsterów rządzących więzieniem, skorumpowanych stróżów prawa i podziemnego pokera rozgrywanego o miliony.

KRZYŻÓWKA NR 185

Poziomo:

- 3) pięciogwiazdkowy obiekt w Sopocie,
- 10) gatunek ryby, diabeł morski,
- 11) roślinny symbol zdrowia,
- 12) ...Mazowiecki, miasto przy ujściu Narwi do Wisły,
- 14) ptak z rodziny sokołów,
- 15) oddział wewnętrzny w szpitalu,
- 16) gatunek małego ptaka wędrownego, rudzik,
- 19) Ewa, zagrała w filmie „Kogel-mogel”,
- 23) mankiet wykonany z koronki,
- 27) niezbędny do oddychania,
- 28) rosówka na haczyku,
- 29) samowolna ucieczka z wojska,
- 30) metalowa listwa u drzwi,
- 33) Johannes, niemiecki kompozytor i pianista,
- 37) rasa psa gończego,
- 38) ... Płacz w Jerozolimie,
- 39) bliźniaczy brat Romulusa,
- 40) resztki wiekowego pałacu,
- 41) film z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

- 1) sztuczny pierwiastek o symbolu Am,
- 2) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
- 3) garaż dla awionetki,
- 4) ustawiane na sklepowych półkach,
- 5) Czarny ..., czyli Afryka,
- 6) imię Monka, filmowego detektywa,
- 7) ryba, która razi prądem,
- 8) ... ewolucji, ogłoszona przez Darwina,
- 9) ptak z królewskiej uczty,
- 13) Wielki lub Mały na niebie,
- 17) dokumenty w archiwum,
- 18) pokarm dla matek pszczołich,
- 20) pierwszy arcykapłan żydowski,
- 21) pilśniowa lub kompaktowa,
- 22) drobny ptak leśny,
- 24) prawdziwek lub zielonka,
- 25) kamienie do mielenia ziarna,
- 26) dzierzawa lokalu, pacht,
- 30) imię autora powieści „Dżuma”,
- 31) gwałtowne wzruszenie, uraz psychiczny,
- 32) dodatkowe obciążenie statku,
- 34) np. Zyndram z Maszkowic,
- 35) był nim Aleksander Fredro,
- 36) mężczyzna o ciemnych włosach.



ROZWIĄZANIE NR 184

S	T	R	O	N	N	I	K		M	O	R	C	I	N	E	K
Z		E		I		A	Y	G	O		Z		I		O	I
Y		G		E	F	E	B		N	U	D	A		E		L
B	E	R	Y	L		T	A	R	Z	A	N		B	O	M	B
E						O	W	O	C		L	I	G	A	O	S
R	U	S	Z	T		S	Z	A	R	I	K		N	A	C	J
	C	B		S		E			Z		E		R		A	
M	I	N	I		M	A	K	S	B	A	U		M	L	O	D
	S		O													
S	K	O	R	E	K											
T		B		R												
A	N	E	M	O	N											
T		R		T												
U	G	O	R	Y												
T	N		K	A	R	A	W	A	N	I	N	G		T		O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ciekawość poprowadzi cię dzisiaj do odkryć. Horoskop dzienny stanowczo radzi słuchać ludzi uważnie i wykazywać się elastycznością.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach. Horoskop na dziś zapowiada, że ciepła rozmowa przyniesie ulgę i pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. Baran (21.03 - 19.04) Dziś zabłyśniesz naturalnym urokiem. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by przejąć inicjatywę. Otoczenie chętnie za tobą podąży.

Byk (20.04 - 20.05)

Porządek w planach doda ci sił. Horoskop dzienny stanowczo radzi zrobić krótką przerwę i spojrzeć na to, co cię czeka z innej perspektywy. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Harmonia dnia sprzyja zgodzie. Horoskop na dziś radzi podjąć dialog – nawet trudny. Osiągniesz dzięki temu upragnioną równowagę. Rak (22.06 - 22.07) Zaufaj swojej determinacji. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że jedno konkretne działanie znacząco przybliży cię do celu.

Lew (23.07 - 22.08)

Optymizm doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na spontaniczność i dać się porwać miłym niespodziankom. Panna (23.08 - 22.09) Dzień sprzyja cierpliwej pracy. Horoskop na dziś stanowczo zapowiada, że mały krok wykonany teraz, przyniesie trwałe, dobre efekty. Waga (23.09 - 22.10) Kreatywność wzrośnie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zanotować pomysły, bo mogą zaowocować cenną zmianą w przyszłości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Odnajdziesz spokój w drobnych gestach. Zaufaj intuicji i działaj łagodnie. Horoskop dzienny zapowiada, że sporo dzięki temu osiągniesz. Strzelec (22.11 - 21.12) Energia dnia sprzyja porządkom. Oczyszcz przestrzeń i myśli. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz dzięki temu świeżą inspirację. Koziorożec (22.12 - 19.01) Twoja wrażliwość będzie atutem. Zaufaj emocjom. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz dzięki temu drogę do spokoju.

Bednarek bohaterem Porto. Lewandowski z asystą

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To nie był udany weekend w wykonaniu reprezentantów Polski. Powody do zadowolenia może mieć zaledwie kilku z nich. Jan Bednarek został okrzyknięty bohaterem zespołu.

Jan Bednarek w środę tygo-
dnia wrócił do gry po kontuzji
kolana. 29-latek wystąpił
w czwartek w meczu Ligi Eu-
ropy, a w niedzielę, zagrał obok
Jakuba Kiwiora w meczu ligi
portugalskiej z Estoril. Porto
wygrało 1:0, po голу Williama
Gomesa w 8. minucie. Więcej
z gry miało Estoril, ale nie po-
trafiło strzelić gola, bo na poste-
runku byli dwaj polscy
obrońcy. Kiwior był jednak
mniej pewny niż Bednarek,
który w ostatnich minutach,
odbił strzał rywala głową,
a w zasadzie to twarzą. Portu-
galskie media i kibice oszaleli
na punkcie Bednarka. Obrońca
został nazwany: „Potworem”
oraz „kapitan bez opaski”.

Robert Lewandowski z kolei
miał chrapkę na gola w meczu
z Deportivo Alaves, ale nie strze-
lił bramki jednemu z ulubio-
nych rywali. Barca wygrała 3:1,
ale Lewandowski nie zagrał jak-
iegogo kapitalnego meczu. Zali-
czył jednak asystę i to prze-
dziwną. Akcję na 1:1, przepro-
wadził Raphinha, który podał
ze skrzydła w pole karne. Wyda-
wało się, że zrobił to świetnie,
bo piłka przeleciała do Lamine
Yamala, który huknął pod po-
przeczkę, ale na zbliżeniach
okazało się, że piłkę musnął
jeszcze Lewandowski i to Pola-
kowi przypisano ostatnie poda-
nie przy wyrównującej bramce.
Dobre mecze zaliczyli po-
nadto wspomniany Kiwior, ale
też Matty Cash w Aston Villi
i Piotr Zieliński w Interze.



FOT. PAP/PA/MANUEL FERNANDO ARAUJO

**Jan Bednarek w meczu z Estoril w ostatnich minu-
tach odbił piłkę twarzą i uratował swój zespół**

Po przeciwnej stronie jest Karol
Świderski, który zmarnował
rzut karny z AEK Ateny i jego
zespół przegrał 2:3.

Raport kadrowiczów

Występy powołanych na li-
stopadowe mecze reprezenta-
cji Polski:

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Pa-
nathinaikos Ateny) - 90 minut
w przegranym 2:3 meczu z AEK
Ateny

Kamil Grabara (VfL Wolfs-
burg) - 90 minut w zremisowa-
nym 1:1 meczu z Eintrachtem

Kacper Tobiasz (Legia War-
szawa) - mecz z Motorem 1.12

Mateusz Kochalski (Kara-
bach Agdam) - na ławce rezer-
wowych w meczu z Karvan
Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) -
90 minut i nagroda MVP w wy-
granym 1:0 meczu z Estoril
Matty Cash (Aston Villa) - 90
minut w wygranym 1:0 meczu
z Wolverhampton

Tomasz Kędziora (PAOK) -
61 minut i żółta kartka w wygra-
nym 3:2 meczu z Levadiako-
sem

Jakub Kiwior (FC Porto) - 90.
minut w wygranym 1:0 meczu
z Estoril

Kryspin Szcześniak (Górniki
Zabrze) - 39 minut w przegra-

nym 0:4 meczu z Radomi-
kiem

Przemysław Wiśniewski
(Spezia) - 90 minut w wygra-
nym 1:0 meczu z Sampdorią

Paweł Wszołek (Legia War-
szawa) - mecz z Motorem Lu-
blin 1.12

Jan Ziółkowski (AS Roma) -
cały mecz z Napoli na ławce re-
zerwowych

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń
Szczecin) - 70 minut w przegra-
nym 0:2 meczu z GKS Katowice

Jakub Kamiński (1. FC Köln)
- 90 minut w zremisowanym
1:1 meczu z Werderem

Bartosz Kapustka (Legia
Warszawa) - mecz 1.12

Kacper Kozłowski (Gaziantep
FK) - 90 minut w przegra-
nym 1:2 meczu z Euypsporem

Filip Różga (Sturm Graz) - 54
minuty w wygranym 1:0 meczu
z Hartberg

Michał Skóraś (Gent) - 78
minut w przegranym 1:2 meczu
z St. Truiden

Bartosz Slisz (Atlanta Uni-
ted) - zakończył sezon

Sebastian Szymański (Fen-
erbahce Stambuł) - mecz z Ga-
latasaray 1.12

Nicola Zalewski (Atalanta
Bergamo) - 24 minuty w wygra-
nym 2:0 meczu z Fiorentiną

Piotr Zieliński (Inter Medio-
lan) - 45 minut w wygranym
2:0 meczu z Pisą

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - 23
minuty w wygranym 2:0 me-
czu z Parmą

Robert Lewandowski (FC
Barcelona) - 60 minut i asysta
w wygranym 3:1 meczu z De-
portivo Alaves

Karol Świderski (Panathina-
ikos Ateny) - 63 minuty i zmarn-
owany rzut karny w przegra-
nym 2:3 meczu z AEK Ateny

Krzysztof Piątek - mecz 4
grudnia
©P

Prawda czasu, prawda ekranu. Szczypiornistki zagrają z Francją

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA RĘCZNA. Dwa mecze
- dwie wygrane i pewny
awans do kolejnej fazy tur-
nieju. Tak, w największym
skrótce, wygląda podsumo-
wanie pierwszych dni udziału
reprezentacji Polski
szczypiornistek na mistrzo-
stwach świata.**

Kolejnym rywalem naszych
piłkarek ręcznych będzie już
dzisiaj w 's-Hertogenbosch
Francja (godz. 21.00). Zarówno
podopieczne trenera Arne Sens-
tada, jak i „Trójkolorowe” mają
zapewniony awans do 2. rundy
MŚ. Tak czy inaczej, czeka nas
wyzwanie nie lada: Francja
broni przecież złotego medalu
(dwa lata temu w wielkim fi-
nale w Herning pokonała niesamowitą Norwegię 31:28!).

Oczywiście, „tegoroczna”
Francja to zupełnie inna Francja
niż ta w 2023 roku. „Les Bleues”
grają w mocno zmienionym
składzie, a wieloletniego trenera
Oliviera Krumbholza zastąpił
Sébastien Gardillou. Ekipa musi
sobie radzić bez takich gwiazd,

jak Estelle Nze Minko, Laury
Flippes i Chloé Valentini, które
przebywają na urloпах macie-
rzyńskich.

Ale, cóż tam - sztab szkole-
niowy ma do dyspozycji takie
„perełki”, jak rozgrywającą
Grace Zaadi, lewoskrzydłową
Tamarę Horacek, filar defen-
sywy Paulettę Foppę czy bram-
karke o korzeniach senegalsko-
malijskich Hatadou Sako. Ta
ostatnia jest - wraz z węgierską
drużyną Győri Audi ETO KC
- triumfatorką ostatniej edycji
Ligi Mistrzów.

W tegorocznych mistrzo-
stwach świata biorą udział 32
drużyny podzielone na osiem
grup. Polki grają w 's-Hertogen-
bosch. Do rundy zasadniczej
awansują po trzy zespoły.
Z „naszej” grupy połączą się
one z drużynami z grającej
w Rotterdamie grupy E (Holan-
dia, Austria, Argentyna, Egipt).

Wcześniej, w grupie F, Pol-
ska wygrała z Chinami 36:20
i z Tunezją 29:26, a Francja
z Tunezją 43:18 i Chinami 47:21.
W naszym zespole najwięcej
bramek strzeliła Magda Balsam
- 16, a w gronie dzisiejszych ry-
walek Suzanne Wajoka - 17.©P



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

**Magda Balsam, skrzydłowa reprezentacji Polski,
w rywalizacji z Chinami zaliczyła dziewięć trafień**

Piłkarski wtorek. 1/8 finału Pucharu Polski i wielki hit w Hiszpanii

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Pierwszy
wtorek grudnia będzie ob-
fitował w piłkarskie emocje
zarówno na krajowym po-
dwórku, jak i na arenie
międzynarodowej.**

U nas wystartuje 1/8 finału STS
Pucharu Polski, natomiast
w Hiszpanii zostanie rozegrany
ligowy hit, w którym FC Barce-
lona zagra z Atletico Madryt.

Dzisiaj w STS Pucharze Pol-
ski zmierzą się ze sobą wyłąc-

nie drużyny z PKO Ekstraklasą
w dwóch ciekawie zapowiadają-
cych się spotkaniach. Będąca
na fali Lechia Gdańsk podejmie
liderującego w lidze Górnika
Zabrze, który jednak ostatnio
złapał zadyszkę. W drugim
spotkaniu natomiast zmierzą
się dwie drużyny, które mocno
zawodzą w tym sezonie. Pogoń
Szczecin przed własną publicz-
nością podejmie Widzew Łódź.

Kolejne mecze 1/8 finału zo-
staną rozegrane w środę
i czwartek. Bardzo interesująca
z pewnością będzie we Wrocławiu,
gdzie pierwszoligowy

Śląsk zmierzy się z Rakowem
Częstochowa. W grze wciąż po-
zostają także dwie ekipy
z czwartego poziomu rozgrywk-
owego. W środę Avia Świdnik
podejmie pierwszoligową Pol-
onię Bytom, natomiast
w czwartek Zawisza Bydgoszcz
zagra z liderem Betclie 1. Ligi -
Wisłą Kraków.

Na wyróżnienie zasługują
również dwie inne ekstrakla-
sowe pary: Piast Gliwice - Lech
Poznań oraz GKS Katowice -
Jagiellonia Białystok. W obu
przypadkach faworytem są
goście, ale rozgrywki co roku

pokazują, że o niespodzianki
nie trudno.

Terminarz meczów 1/8 finału STS Pucharu Polski

Wtorek, 1 grudnia

godz. 17.30: Lechia Gdańsk -
Górniki Zabrze
godz. 20.30: Pogoń Szczecin
- Widzew Łódź

Środa, 2 grudnia

godz. 12.00: Avia Świdnik -
Polonia Bytom
godz. 17.30: Śląsk Wrocław -
Raków Częstochowa

godz. 20.30: Piast Gliwice -
Lech Poznań

Czwartek, 3 grudnia

godz. 14.00: Chojniczanka
Chojnice - Korona Kielce
godz. 17.00: GKS Katowice -
Jagiellonia Białystok
godz. 20.45: Zawisza Byd-
goszcz - Wisła Kraków

Wielki hit La Liga

We wtorkowy wieczór na
Spotify Camp Nou FC Barcelona
podejmie Atletico Madryt w li-
gowym meczu, przeniesionym
ze stycznia przyszłego roku.

Wszystko przez fakt, że oby-
dwie drużyny zagrają w tur-
nieju o Superpuchar Hiszpanii,
który po raz kolejny odbędzie
się w Arabii Saudyjskiej.

Spore szanse na występ
przeciwko Los Colchoneros ma
Robert Lewandowski, ale z racji
intensywnego terminarza Kata-
lończyków niewykluczone, że
kapitan reprezentacji Polski roz-
pocznie spotkanie tylko na ł
awce rezerwowych. Na niej za-
siądzie też na pewno Wojciech
Szczęsny, gdyż do bramki Du-
mny Katalonii wrócił 24-letni
Hiszpan Joan Garcia.©P

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA

Rezerwy gorzowianek lepsze w KLK od Katarzynek Toruń
W Krajowej Lidze Koszykówki kobiet Enea AZS AJP II Gorzów pokonał na swoim boisku Katarzynki II Toruń 79:69. Po tym spotkaniu gorzowianki plasują się na 3. miejscu w tabeli z dorobkiem 12 pkt. i bilansem małych „oczek” 548:503.

KOSZYKÓWKA

Cenny wyjazdowy triumf „Kangurów”, porażka SKM
Zespoły męskiej II ligi rozegrały 12. serię spotkań. Wyniki lubuskich drużyn, występujących w grupie D: ECO Sudety Jelenia Góra - ElG CEZiB Kangaroo Basket Gorzów 79:93, Kosz Ciepłomax Kompaktowy Pleszew - REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra 103:88. W tabeli gorzowianie zajmują 4. pozycję - 20 pkt. (małe „oczka” 982:915), a zielonogórzanie 12. - 16 pkt. (939:983).

PIŁKA RĘCZNA

Zielonogórzanki nie dały rady Otmętowi w Krapkowicach
W 9. kolejce spotkań grupy B I ligi kobiet Osiński-Trans AZS UZ Zielona Góra przegrał minimalnie na wyjeździe z Otmętem Krapkowice 26:27. Zielonogórzanki są 6. w tabeli - mają w dorobku 14 pkt. i bramkowy bilans 219:263.

PIŁKA RĘCZNA

Derby dla świebodzińian, wyjazdowa wygrana Olimpu
Męskie zespoły, rywalizujące w grupie B I ligi mają za sobą 12. serię spotkań. Wyniki Lubuszan: UKS Trójka Nowa Sól

- Zew Świebodzin 28:33, SKS Orlik Brzeg - Olimp AZS UZ Zielona Góra 22:30. W tabeli Zew jest 3. - 27 pkt. (bramki 389:34), Olimp AZS UZ 6. - 21 pkt. (390:345), a UKS Trójka 8. - 18 pkt. (346:337).

SIATKÓWKA

Dwie porażki i dwa zwycięstwa lubuskich II-ligowców
Wyniki lubuskich drużyn w 10. kolejce spotkań II ligi mężczyzn: grupa I - Olimpia Sulęcín - Volley Team Żychlin 0:3, Ogrobot Bajenka Budownictwo WKS Wilki Wilczyn - PGE Akademia Siatkówki Stilon Gorzów 3:0. W tabeli Olimpia jest 9. - 10 pkt. (sety 16:24), a PGE AS Stilon 10. - 9 pkt. (12:25). Grupa III: BS Żagań WKS Sobieski Żagań - Ikar Legnica 3:0, MLKS ABO Energy Gubin - Bugaj Volley Radomsko 3:0. Żaganianie zajmują w tabeli 4. pozycję - 15 pkt. (19:12), zaś gubinianie 5. - 14 pkt. (19:18).

PIŁKA NOŻNA

Wygrana Stilonu i porażka Lechii na zakończenie jesieni
Zespoły, rywalizujące w zachodniej grupie CLJ-17 rozegrały ostatnią w tym roku, 17. kolejkę spotkań. Stilon Gorzów pokonał u siebie Zawiszę Bydgoszcz 5:1 - Patryk Hlib 4, Mateusz Rzepecki 61, Antoni Bezdel 67, Daniel Tutka 71, Kacper Ciuksza 80, zaś Lechia Zielona Góra przegrała na wyjeździe z Lechem Poznań 2:4 - Igor Przyczyna 43 i 85. Obydwie lubuskie drużyny plasują się w spadkowej strefie tabeli: Stilon jest 13. - 17 pkt. (bramki 30:46), a Lechia 15. - 9 pkt. (25:57). (rg)

SIATKÓWKA

W Plus Lidze Barkom Każany Lwów rozgrywa swoje tegoroczne domowe mecze w Elblągu. I właśnie tam udali się siatkarze Cuprum Stilonu Gorzów, by dziś o godz. 20.00 rozegrać zaległy pojedynek z 4. kolejki. Kto jest jego faworytem? Raczej gospodarze, którzy w ośmiu dotychczasowych spotkaniach triumfowali trzykrotnie. Niebiesko-biali mają na swoim koncie zaledwie jedno zwycięstwo w dziewięciu meczach.



FOT. ROBERT GORBAT

FUTSAL

Lotto AZS UZ Zielona Góra Przylep przegrał wyjazdowy mecz I ligi kobiet z MTS Knurów 1:2. Gola dla zielonogórzanek strzeliła Michaela Witkowska. Akademicki po 5 kolejkach zajmuje w tabeli 5. miejsce.

Dobrze wybrałem. W Stali wciąż rozwijam się sportowo

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

PIŁKA RĘCZNA. - Awans do Superligi wciąż jest naszym celem. Wszyscy mamy w głowach pragnienie gry w elicie - zapewnia Igor Drzazgowski, 25-letni rozgrywający Rajbud Development Stali Gorzów.

To już trzecie pański sezon w barwach Stali. Trafił pan do Gorzowa z Nielby Wągrowiec. Wychodzi więc na to, że w sobotę to był już pański piąty mecz przeciwko dawnym kolegom.
Zgadza się. Każdy pojedynek przeciwko Nielbie jest dla mnie szczególnie. Znam praktycznie wszystkich chłopaków z Wągrowca, przez wiele lat graliśmy ze sobą. Razem wygrywaaliśmy, razem przegrywaaliśmy. Został sentyment.

Jak pan ocenia swoją decyzję z 2023 roku? Przeprowadzka do Gorzowa była dobrym krokiem?
Nie żałuję jej. Myślę, że grając w Stali miałem możliwość rozwinąć się sportowo, zyskać nowe umiejętności i spojrzeć na piłkę ręczną.

Czuje pan zaufanie tutejszych trenerów?
Zdecydowanie tak. Zawsze na mnie stawiali, zawsze miałem dużą swobodę w boisko-



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

Igor Drzazgowski ma 25 lat, 188 cm wzrostu i 92 kg wagi

wych poczynaniach. Mogłem robić to, co najbardziej lubię i co mi najlepiej wychodzi. Satisfakcja jest podwójna, gdy pomagam w ten sposób kolegom i wspólnie z nimi wygrywam mecze.

Był pan ściągany do Gorzowa przez trenera Oskara Serpinę z nadzieją, że pomoże pan wywalczyć Stali awans do Su-

perligi. Trwa już trzeci sezon z pańskim udziałem, a krajowa elita wciąż jest od Gorzowa dość daleko...
W każdych rozgrywkach kręcimy się w górnych rejonach tabeli, ale potem przychodzi rozczarowanie, bo nie kwalifikujemy się nawet do baraży o wejście do Superligi. Ten awans wciąż jest naszym celem. Czy w tym sezonie uda

się uniknąć uczucia niedosytu? Nie wiem. Na razie, po czwartej wygranej z rzędu wskoczyliśmy na trzecią pozycję w tabeli. Kierunek jest więc dobry, ale do wygrania Ligi Centralnej są nam niewątpliwie potrzebne wzmocnienia.

Mówicie wewnątrz zespołu o awansie?

Każdy ma w głowie pragnienie gry w elicie, nawet jeśli o tym głośno nie mówi. Na razie musimy zastosować starą sportową zasadę: trzeba się skupiać na każdym kolejnym meczu, na każdym następnym przeciwniku. Jeśli uda się wykonać pomyślnie te małe kroczki, to może sukcesem zakończy się i ten duży. Na koniec sezonu zobaczymy, co byliśmy w stanie wywalczyć.

Dość niespodziewanie jest pan liderem strzelców Ligi Centralnej. W 11 dotychczasowych meczach zdobył pan aż 89 goli. Zaskakuje pana taki rezultat?

Nie ukrywam, że to dla mnie mała niespodzianka. Ale bardzo przyjemna. Gram na pozycji lewego rozgrywającego, a po kontuzji Kamila Napierkowskiego to właśnie na mnie spadł główny ciężar rzutów z drugiej linii. Nie osiągnąłbym tego wyniku, gdyby nie pomoc kolegów, którzy znakomicie mi asystują. ©©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał Darżynkiewicz



Nic tak nie cieszy, jak drużyna na czele tabeli. W Zielonej Górze taką przyjemność sprawia piłkarska Lechia. Poziom wprawdzie dopiero czwarty, ale lider to brzmi dumnie. Zespół z Lubuskiego na centralnym szczeblu roz-

grywkowym to będzie najczęstsze noworoczne życzenie. Nie jedyne, bo wspomnianej Lechii nie udało się zakończyć roku przed własną publicznością. Słynne boisko „na dołku” przegrało z listopadowym atakiem zimy. Boisko, jak sama nazwa wskazuje, jest w dole.

TRZEBA MIEĆ WIZJĘ

Bez podgrzewanej murawy i niezbędnego odwodnienia skazane na łaskę oraz niełaskę pogody. Taka sytuacja. Zielona Góra, Gubin, Bytom Odrzański, ale i Gorzów to miasta bez futbolu przez duże F. To miasta małe i duże, które w Lubuskiem nie mają choćby jednego obiektu z prawdziwego zdarzenia. Obiektu, spełniającego podstawowe wymogi rozgrywania meczów w naszym klimacie. Sportowo do sukcesu dzięki Lechii jakby trochę bliżej, ale infrastrukturalnie to na-

dal piłkarska pustynia. A budować warto i warto o bić to z pomysłem na przyszłość. PGE Narodowemu daleko do pełnoletności, a już jest plan, by obiekt unowocześnić, choć raczej powiększyć. Warszawie marzy się finał Ligi Mistrzów, a w perspektywie kilkunastu lat także igrzyska olimpijskie. Warunkiem bardzo dużego stadionu z lekkoatletyczną bieżnią. Można przebudować istniejący, a można wybudować nowy. Na razie wizja sportowych obiektów Warszawy

jest na etapie budowy hali - takiej, którą mieszkańcy Zielonej Góry czy Gorzowa mają na co dzień. Nie wszystko można mieć, ale ambicje i plany zawsze są w cenie. Po cenach niższych niż krajowe sprzedają karnety na sezon 2026 w Lesznie. W pozostałych ośrodkach złorzecz, a Unia zaciera ręce. Ma duży i pojemny, choć niekoniecznie nowoczesny stadion. Miasto jest niewielkie, więc w zasadzie może pomieścić wszystkich chcących oglądać mecze

PGE Ekstraligi. Lepiej sprzedać więcej za niższą cenę niż mniej za wyższą. I w Lesznie korzystają ze zrealizowanej w 1977 roku wizji krajowych dożynek. To właśnie wtedy zbudowano obiekt, na którym rekordowa frekwencja wyniosła 45 tysięcy. O krzeselkach, krytych trybunach czy sztucznym oświetleniu nikt wtedy nie myślał. Dziś wymogi są inne, ale jeśli piłkarskie boisko można oświetlić, to może łatwiej będzie dojrzeć wizję. Wizję na lata. ©©